

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika” dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY”.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, ul. Św. Marcina 37 —
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Grobłowa 5 —
w Gdyni, ul. Św. Jańska 1282.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma,
a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.

Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, 699, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460.

Numer 292.

BYDGOSZCZ, piątek dnia 18 grudnia 1931 r.

Rok XXV.

O budżet Prezydenta Rzplitej

Wołania o oszczędności. Dodatki mieszkaniowe i darmo mieszkania — to zawieła.

Warszawa, 16. 12. (PAT.) Po południu sejmowa komisja budżetowa przystąpiła do obrad nad preliminarzem budżetowym na rok 1932/33. Posłowie Czapiński imieniem klubu PPS, Malinowski im. Str. Lud., Chądzyński im. NPR oświadczają, że wobec stałego nieuwzględniania wniosków i poprawek opozycji — kluby ich ograniczą się do krytyki działalności rządu. (Taki samo stanowisko zajął już poprzednio klub Ch. D. — a uzasadniał je w pełnym sejmie poseł Bitner. — Red.)

Z kolei komisja przystąpiła do preliminarza budżetowego p. Prezydenta Rzplitej. Sprawozdawca poseł Hutten-Czapki wskazał, że preliminarz ten wynosi w dochodach 203.500, w wydatkach 3.284.000. Mówca wskazuje, że uposażenie Prezydenta zamiast 300.000 zł. zgodnie z jego życzeniem ma wynosić 250.000. P. Prezydent zrezygnował z 15% dodatku. Referent proponuje obniżkę, a mianowicie: w kancelarii cywilnej w różnych pozycjach na ogólną sumę 215.723 zł oraz w gabinecie wojskowym na łączną sumę 55.900 zł. Poseł Rymar twierdzi, że zaproponowane przez referenta oszczędności nie są równomierne z ciężkim położeniem kraju.

Poseł Chądzyński, porównując obecny preliminarz z preliminarzem z 1925 r., twierdzi, że redukcje w obecnym preliminarzu są zbyt małe. Szef kancelarii cywilnej p. Prezydenta wyjaśnia, że w porównaniu z budżetem z przed dwóch lat jest budżet obecny zmniejszony o półtora miliona, co jest redukcją bardzo poważną. Mówca dalej prosi o poproszenie, jakoby kunoio w Spale 8 psów gończych i linijki myśliwskie. Co do zamku w Wiśle, to już w roku ze-

szłym zostało wyjaśnione, że wybuwany on był z funduszu budżetowego Śląska (na którym panuje tak dotkliwie bezrobocie i szerzy się robotnicza nędza. — Red.) i tam figuruje.

Preliminarz budżetowy p. Prezydenta wraz z wnioskami referenta przyjęto.

Warszawa, 17. 12. Przy omawianiu przez sejmową komisję budżetową budżetu Prezydenta Rzplitej wskazywali mówcy opozycji, że w gmachach prezentacyjnych mieszkają urzędnicy bezpłatnie, choć pobierają dodatki mieszkaniowe.

Nowe starcia w Mandzurji.

Zagadnienie sytuacji jest ogromne.

Mukden, 16. 12. Wczoraj rozpoczęła nowa bitwa z Chińczykami trwała dziś przez cały dzień z niesłychaną siłą. Szczególniej koło miejscowości Matsiatiao walki przybrały nader zacięty charakter. Wielu Japończyków padło lub zostało ranionych, straty Chińczyków są podobno jeszcze znaczniejsze.

Najwięcej szkód Chińczykom zadali japońskie płatowce, które bezustannie atakują Chińczyków przy pomocy bomb i karabinów maszynowych.

Głównodowodzący wojskami japońskimi, gen. Henio oświadczył, że nie zamierza on zajmować Czin-Czau chyba, gdyby go do tego zmusili Chińczycy.

Japonja wysyła nowe wojska.

Tokio, 16. 12. Gabinet japoński zezwolił na wysłanie nowej brygady wojsk japońskich do Mandzurji. Wysłania tej brygady domagała się kategorycznie główna komenda wobec wzmożenia się

aktywności wojsk chińskich i konieczności utrzymania w ryzach olbrzymiego kraju objętego walkami partyzanckimi.

Wobec przeciągającej się wojny o znacznych kosztach związanych z koniecznością wysyłania wciąż nowych transportów wojska i materiału wojennego, kasy państwowe znalazły się w przykrem położeniu. Na koszt wojenne zatem ma być w najbliższych dniach rozpisana wielka pożyczka wewnętrzna.

Wobec trudności płatniczych giełdy w ostatnich dniach były zamknięte. W piątek mają być one ponownie otwarte.

Rosja namawia Chińczyków.

London, 16. 12. Z Nankinu donoszą, iż marsz. Czangkajczek postanowił złożyć nietylko urząd prezydenta rządu, ale także stanowisko wodza naczelnego armii chińskiej. Dziś odbyła się w Nan-

kinie masowa demonstracja studentów chińskich, którzy złożyli rządowi następujące żądanie: Natychmiastowe zwołanie zgromadzenia narodowego, zerwania stosunków dyplomatycznych z Japonją, nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Sowietami, natychmiastowe usunięcie gen. Czangsuenljanga ze wszystkich stanowisk, postawienie rządowi japońskiemu ultimatum niezwłocznego ewakuowania Mandzurji, mobilizację celem walki z Japonją, ustąpienia ministra spraw zagranicznych Koo.

Studenci oświadczają, że jeżeli żądania ich nie będą przyjęte, wówczas zrzekną się obywatelstwa chińskiego i przyjmą obywatelstwo sowieckie. Ta ostatnia nieprawdopodobna pogroźka, oraz żądanie nawiązania stosunków dyplomatycznych z Sowietami świadczyłyby, iż ruch protestacyjny młodzieży chińskiej znajduje się pod wpływami Sowietów.

Silna burza na Bałtyku.

Gdynia, 17. 12. (PAT) Na Bałtyku panuje od wczoraj silna burza. Siła wiatru w Gdyni dochodzi do 11 stopni. Mniejsze statki schroniły się do portu.

W Gdańsku huragan poczynił duże szkody. M. in. zerwał dach fabryki zapalek „Meteor”, a w wolnej strefie na kilku okrętach, stojących przy brzegu, porwał liny, tak, że fale i wiatr rzucały okrętami w różnych kierunkach. Jeden z okrętów, stojących w wolnej strefie, został przybity do Westerplatte. Wzdłuż brzegu cała zatoka gdańska, a w szczególności pomiędzy Heubude ujściem Wisły ucierpiała wskutek huraganu.

Zamiecie śnieżne.

Komunikat urzędowy Instytutu Meteorologicznego donosi o gwałtownej wichurze i silnej zamieci śnieżnej w Wileńskim, na Podlasiu i Polesiu.

W Bydgoszczy wiatry osłabły. Mróz lekki.

Fatalna próba nowych karabinów maszynowych.

Warszawa, 17. 12. (tel. wł.) W Państwowej Wytwórni Uzbrojenia wydarzył się straszny wypadek. Mianowicie podczas próby nowych karabinów maszynowych przebiły pociski wał ziemny i mieszczącą się wewnątrz płytę betonową, poczem przez okna na parterze wpadły do oddziału szlifierskiego odległego od Strzelnicy o 50 metrów. Pociski zraniły 4 osobników, w tem jednego śmiertelnie. Wypadek wywołał przynębiające wrażenie.

Śmiały napad rabunkowy pod Tucholą.

Pod groźbą śmierci obrabowano w biały dzień handlarza.

Tuchola. Niejaki Kwiatkowski, zamieszkały w Lubiewie, powiat Świecie, zgłosił o dokonaniu napadu rabunkowego, jaki miał mieć miejsce na szosie w pobliżu Rudzkiego mostu. Szczegóły tego napadu są następujące.

P. Kwiatkowski jechał rowerem z Lubiewa do Tucholi. W pobliżu Rudzkiego mostu wypadło z rowu przy szosie dwóch zamaskowanych bandytów z rewolwerami w ręku. Nie pozwolili napadniętemu dalej jechać, żądając wydania pieniędzy. Kiedy Kwiatkowski stawiał bandytom czynny opór, jeden z bandytów przychylił mu rewolwer do piersi, podczas gdy drugi zrewidował kieszenie. Potem zażądano, by zdjął

plaszcz, który mu zabrali wraz z 85 złotymi gotówkami.

Dokonawszy rabunku, bandyci pozwolili napadniętemu spokojnie się oddalić, poczem zbiegli do pobliskiego lasu niepoznani.

Głód jest.

Warszawa, 16. 12. (Tel. wł.) Wczoraj usiłowali komuniści w Warszawie zorganizować t. zw. „dzień głodu”. Policja poczyniła odpowiednie przygotowania, ażeby zapobiec rozruchom, jednakże nie miała ona nic do roboty, gdyż prowodyrzy komunistyczni z powodu braku uczestników manifestacji musieli zaniechać wszelkiej akcji.

Obniżenie zarobków bez zniżki cen

Robotnicy niemieccy burzą się wobec widma nędzy.

(Telefonem od własnego korespondenta)

podwyższenia niektórych cen artykułów żywności. Właściciele nieruchomości miejskich przypuścili również szturm przeciwko dekretowi, postanawiającemu obniżenie czynszów a w szczególności przeciwko punktowi, głoszącemu o długoterminowych kontraktach. Nacisk na rząd jest tak silny, że mówią nawet o częściowej zmianie postanowień dekretowych, dotyczących stosunku najmu.

Przedsiębiorstwa publiczne w rodzaju miejskich kolei elektrycznych, gazowni i elektrowni bardzo powoli decydują się na przeprowadzenie obniżenia stawek w stosunku zresztą drobnym, natomiast niezwykle sprawnie działa aparat redukcji zarobków.

W Zagłębiu Przemysłowym Ruhry decyzją rozjemcy obniżono z ważnością od 1 stycznia zarobki górników o 10%. Wczoraj na podstawie orzeczenia urzędowego rozjemcy w Berlinie obniżono metalowcom zarobki o 10—15%, przy czym oczekiwane są jeszcze dalsze redukcje także w innych dziedzinach zarobkowych.

Wrzenie w masach robotniczych jest bardzo wielkie, z powodu wyraźnej tendencji obniżenia zarobków bez jednoczesnego przeprowadzenia obniżenia cen. Wprawdzie prasa socjalistyczna po-

daje treść listu Brüninga do zarządu frakcji parlamentarnej, w którym kanclerz zapewnia jeszcze raz, że zniżki zarobków są tylko do przeprowadzenia przy jednoczesnej niżce cen, jednak rzeczywistość przeczy tym chęciom.

Na wszystkich zgromadzeniach związków zawodowych oraz rad zakładowych odzywają się bardzo poważne głosy przeciwko stronnictwu socjaldemokracji, które swoim postępowaniem i poparciem, udzielonem Brüningowi doprowadziło klasę robotniczą zorganizowaną w szeregach socjaldemokracji do tego stopnia pauperyzacji (zubożenia) jaki obecnie powstał.

Agitacja komunistyczna w tych warunkach ma bardzo duże powodzenie i już dzisiaj całe grupy robotników przechodzą do obozu komunistycznego. Jednocześnie temi samymi argumentami w stosunku do socjaldemokracji postępują się hitlerowcy, którzy chcą uchodzić jako obrońcy interesów robotniczych.

We wszystkich zakładach objętych redukcją zarobków zwołane zostały na dzień dzisiejszy zebrania protestacyjne, przyczem istnieje nawet możliwość wybuchu strajku generalnego.

AR.

Z procesu brzeskiego.

W huraganowym ogniu prokuratorskim.

Pierwszy oskarżyciel żąda kary dla wszystkich.

(Sprawozdanie własne „Dziennika Bydgoskiego“ z 39-go dnia rozprawy).

Dwaj oskarżyciele publiczni
Rauze i Grabowski

przemawiają w procesie brzeskim.

Warszawa, 16. 12. (Od. wł. koresp.) Prokurator Rauze skończył w dniu dzisiejszym o godz. 12 w poł. swe przemówienie. Cała ta jego mowa jest przykładem — jak mówić nie należy. Co innego prok. Grabowski! Sama zapowiedź, że będzie przemawiał wywołała wielkie zainteresowanie, powodując znaczne zwiększenie się liczby słuchaczy.

Z pośród zalet jego przemówienia na pierwszym miejscu postawiłbym dobre, literackie opracowanie przedmiotu, 2) odpowiednia retoryka i doskonałe, pamięciowe opanowanie, 3) strona prawna nienazbyt szczęśliwa, choćby dlatego, że prok. Gr. mieszał walkę opozycyjną przeciw rządowi z akcją antypaństwową i stąd całe nieporozumienie, 4) dość błyskotliwa i przytomna argu-

Przygotowania PPS. do rewolucji.

PPS starannie przygotowywała się do rewolucji, powiada prok. Rauze. Siła każdej rewolucji jest entuzjazm mas, a słabością — brak militarnych środków. Kierownicy przeto zmierzają do przeciągnięcia na swoją stronę policji i wojska. Prócz tego dla zapewnienia powodzenia trzeba mieć zaczątek własnej siły zbrojnej. Taka grupa zbrojna właśnie ujawniła swą działalność w Warszawie i innych miastach ale w daleko większym zakresie akcja ta była prowadzona na terenie Tow. Uniw. Rob. działającego jako ramię Centrolewu.

PPS organizowała siłę militarną (bojową). W wyroku sądu z dnia 11 lutego 1930 r. zawarta jest właśnie opinia, iż sądząc z przygotowań militarnych PPS akcja była zakrojona na wielką skalę, celem zaś jej — zmuszenie Piłsudskiego do ustąpienia, lub utracenie go siłą.

Milicja socjalistyczna.

Milicja partyjna P. P. S. miała wzorową organizację. Według zeznań przedstawicieli służby bezpieczeństwa w Krakowie było 300 milicjantów, w Częstochowie 200, w Warszawie od 500 do 800 itd. (mowa tu o bojowej milicji — nie o straży porządkowej — red.) Mieliśmy również ciekawy fragment z uzbrojonej i strzelającej milicji w Krakowie. Nie mówię tutaj o organizacji T. U. R.-a, która stanowiła przecież b. poważną pomoc.

Jaures — „mieszkaniec“ Panteonu.

Według Jauresa, partje socjalistyczne dążą do zastąpienia armii starych — milicją. Na to się tu powoływano. A Pużak (sekr. gen. PPS — red.) przyszedł tu z inną tezą, że obok militarnej siły PPS. chciało wytworzyć siłę społeczeństwa. Stoi to w sprzeczności z ideą Jauresa, z ideą socjalistyczną, przesiąkniętą pacyfizmem, w imię której Jaures zło-

mentacja.

W obu przemówienia prokuratorów jaskrawo występuje wspólny mianownik: obarczać jaknajbardziej oskarżonego Witośa i Kiernika. Czy to plynie z jakiejś decyzji z góry, czy też z przeświadczenia, że tu jest najsłabsza strona wyników przewodu sądowego — trudno dociec. Osk. Bagiński w dalszym ciągu jest pupilem obu oskarżycieli, nazywany i przez prok. G. sympatycznym rycerzykiem, człowiekiem ideal i osobą tragiczną, z bladą twarzą, która rozszła się ze swym wodzem. Poza tem Liberman oberwał bardzo mocne cęgi, którego wcale a wcale nie szczenił prokurator.

Jutro w czwartek w dalszym ciągu przemawiać będzie prok. Grabowski i jest rzeczą bardzo wątpliwą, czy zdoła zakończyć w tym dniu swe przemówienie. Z obrony pierwszy przemawiać będzie dziekan Rady Adwokackiej p. Nowodworski, ostatni adw. Beranson.

żył życie i „zamieszkuje“ dziś w Panteonie. (Panteon, czyli siedlisko greckich bogów i bohaterów po śmierci, — wyraz używany na określenie sławnych ludzi, którzy się zasłużyli ojczyźnie i ludzkości. — Red.)

Obrona: zamieszkuje? — czy jako lokator?...

O młodzieży socjalistycznej.

Nie mogę pominąć w mem przemówieniu roli młodzieży. Taka jest młodzież, jaką ją wychowano. Któż sprawuje kierownictwo nad młodzieżą socjalistyczną? Sekretarz generalny Pużak nie chciał tu przyznać, że Dubois jest faktycznym jej kierownikiem, ale przewód sądowy stwierdził to dostatecznie. On, Dubois, reprezentuje nawiązaną organizację T. U. R., on urządził ćwiczenia, on imieniem tej organizacji przysięgał na stokach cytadeli. Tu zabawa w wojsko młodzieży socjalistycznej miała poważny charakter.

Zakonspirowane grupy,
służące jednemu kom.

Twierdząc, że PPS przygotowywała się do akcji zbrojnej i do tej akcji była gotowa, a najbardziej odpowiedzialnym za to jest Barlicki.

Niema prawie państwa w Europie, w którymby nie istniała obecnie tendencja do tolerowania obok kadr oficjalnych, grup zakonspirowanych, służących jednemu kom., lub stronnictwom. Wszak spokojny obywatel, idąc na nocny spoczynek, zawsze dziś będzie zasypiał z wielkim niepokojem, czy czasem jaki Jagodziński, Dubois, czy inny nie zechce użyć sił zbrojnych, jemu podległych i nie zrobi jakiegos niepożądanego szprynca, który się nazajutrz rozplynie w morzu śmieśności, a może właśnie nie śmieśności, tylko w krwi współbraci.

„Dla rządu wybita godzina 12-ta —
przywódców rewolty zamknięto“.

Omówiwszy kongres krakowski i wypadki 14 września 1930 r., przygotowywany marsz tłumów do 22 miast polskich, prokurator dochodzi do konkluzji, że była opracowana i uplanowana taktyka rewolucji, według nowoczesnych metod walki, a siedzibą sztabu rewolucyjnego był Sejm.

Nic dziwnego, powiada prokurator, że gdy dla rządu wybita godzina 12-ta, broniąc się i nie chcąc dopuścić do rozlewania krwi, że tych przywódców rewolty zamknięto.

Osk. Dubois: I pobito!.. Prok.: to nastąpiło w obronie państwa i rządu.

Przew.: Proszę nie przeszkadzać. (Tych słów prokuratorskich nie wolno zapomnieć. — Redakcja).

Art. 101.

Nie chcę, by obrona rzuciła piaskiem w oczy. Stwierdzam, że przewód sądowy ustalił, iż nast. dnia po kongresie premier Sławek, który nie rzucił słów na wiatr. (Czy także, gdy grozi łamaniem kości poselskich? — Red.) oświadczył, że winni będą pociągnięci

do odpowiedzialności. Ponieważ czyni oskarżonych podpadają pod art. 101

Przemówienie prokuratora
Grabowskiego.

W czasie przerwy rozszła się pogłoska, że prok. Grabowski zapadł na gardło i nie będzie przemawiał. Jednak prok. G. zabrał głos.

Proces, zrodzony z namiętności.

Ciężki i trudny, powiedziałbym straszny jest ten proces, rozpoczyna prok. Grabowski (mówiąc z pamięci), zrodzony z namiętności uczuć ludzkich, wśród których przoduje nienawiść, zawiść, zemsta.

Zbrodnia, która trwać będzie.

W procesie kryminalistycznym przewidywać zwykliśmy odtwórczo to, co jest tem procesem i stykamy się często z ekszobudniarzem, który staje przed nami i nieraz żałuje swej zbrodni. Zupełnie inaczej w tej sprawie. Zbrodnia, o której się oskarża 11 obywateli trwać będzie. Ci panowie, którzy wyjdą z sądu,

W Polsce nie jest tak źle...

W każdym narodzie znaleźć się musi częśćka niezadowolonych. A im naród młodszy i trudniejszy do rządzenia to i większa się ilość niezadowolonych, a jednak musimy się pocieszyć, że w Polsce nie jest tak źle.

Osk. Mastek: A wybory przemyskie, gdzie kradziono głosy?!

Przewodn.: Sąd postanawia usunąć oskarżonego z sali (Mastek wychodzi).

Prokurator mówi dalej: Jesteśmy stale w atmosferze walki. Ta atmosfera wymaga rychłych rozstrzygnięć, odpowiedzi. O co tu chodzi?

Małowe i pomajowe nabożeństwa.

Czy pp. demokraci, tu zasiadający walczą przeciw reakcji? Mówi się o walce z dyktaturą. Kto jest tym dyktatorem? Piłsudski Józef. Nie będę tu wygłaszał majowych ani pomajowych nabożeństw o tym człowieku — nie miejsce na to i niema potrzeby. Ale trudno nie wspomnieć o Sybirze, Cytadeli, Petersburgu, Magdeburgu... Wyrosł on z pnia rewolucji, 20 lat walczył o wolność. I to ten człowiek ma być dla was groźnym reakcjonistą?

O odpowiednią nazwę dla procesu.

Różnie nazywano toczący się obecnie proces. Jedni mówili, że „jest to jedy-

Najcharakterystyczniejsze rzeczy procesu.

Nie ma w tym procesie oskarżonych, bo oskarżeni są oskarżycielami.

Nie ma sądu. Sam zatrałem poczucie rzeczywistości — gdzie jest sąd: tu (prok. wskazuje na sędziów) czy tam (prok. pokazuje na ławę oskarżonych).

Gdzie są oskarżyciele? Ja sam czułem się chwilami, jakby oskarżonym. O co oskarżonym? Świadek Róg rozdzierał szaty, iż takiego wielkiego patryjotę, jakim jest... Lieberman nazwał imieniem, które nosi od urodzenia, jakby Herman był lepszym od Hersza. Oskarżony byłem, gdy sobie pozwolił uśmiechnąć się. Ale czyż nie śmieszem było, gdy Ciołkusz (PPS) zalał do akt sprawy fotografię swoją z rozbitą głową dla zastonięcia własnych win? Czyż takie rzeczy obnosi się na pokaz?..

Niema też obrońców w tym procesie. Osobliwość procesu: oskarżonych broni adwokat, którego nazwisko figuruje w akcie oskarżenia. Jako tego, który organizował pochód dnia 14 września (adwokat Czarniecki z Partii Chłopskiej —

część. I k. k. wnoszę, Wysoki Sądzie, o ukaranie oskarżonych.

W związku z przemówieniem prok. Rauzego A. B. C. warszawskie pisze: Jakież groźne fatum wisi nad osobami, o których mówi się podczas procesu. Gdy w czasie przewodu sądowego prok. Rauze pytał się o prezesa Zw. Górników Angielskich, Coocka, nazajutrz depesze donosiły o śmierci jego. Wczoraj znowu oskarżyciel zacytował Gustawa le Bon, przy okazji omawiania psychologii tłumy. Dziś mamy wiadomość, że le Bon umarł.

a przypuszczam, że wyjdą — tylko nie wiem z jakim wyrokiem — wyjdą z temi samymi zamiarami, o jakie się ich oskarża. To właśnie czyni atmosferę procesu straszną.

Narodowe noce.

Ale jest jeszcze coś strasznego, jeśli się zważy, że świadkowie, którzy przesunęli się przed sądem, są to filary życia naukowego, albo politycznego w Polsce, jeśli się wsiucha w treść ich zeznań, to przeżywa się naprawdę jakieś „noce narodowe“, jak to nazwał Andrzej Strug.

Polska jest rozdarta na dwa obozy (z winy rządu i sanacji. — red.) Nie wiem czy w okresie sejmowładztwa było lepiej. Ale teraz widzimy, że coś rozdarło kraj na dwie części (Brześć, „robione“ wybory i łamanie prawa. — red.) Trzeba jednak otrząsnąć się, żeby nabrać świeżego powietrza.

ny i ostatni taki proces w Polsce“, drudzy, że „jest to proces najlepszych ludzi, a ława oskarżonych ostatnią reduktą praworządności, inni znowu nazywają go procesem dziejowym, historycznym. Sądzę, że żadne z tych określeń nie zawiera klucza rozumowego. Ze jest to pierwszy taki proces w Polsce — tak jest, ale czy ostatni? Zawsze znajdują się tacy, którzy będą chcieli zepchnąć od władzy innych. Powiedzenie, że „jest to proces najlepszych ludzi“ — czyż na 27 milionów obywateli właśnie ci oskarżeni są najlepszymi? Jeżeli hołd składamy naszej armii przez czechenie „nieznanego żołnierza“, to i tu, jeśli już mamy stawiać pomniki oskarżonym, to stawiajmy je „nieznanym oskarżonym“.

Czy jest procesem historycznym? W pewnym stopniu tak, ze względu na jego niezwykle właściwości, ale nie jest historycznym w sensie długotrwałości. Historia jest oceanem zdarzeń, bez dna. Proces takich Libermanów i innych będzie tylko małą odrobinką. Oby ta sprawa utonąła jaknajprędzej w zapomnieniu, oby namiętności ludzkie zagasły (niech ich nie podniecają sanacyjne metody rządzenia. — red.), oby te palące się węgle namiętności w popiół się obróciły.

red.) Olbrzymia większość pp. adwokatów to ludzie, silnie zaangażowani w tej sprawie. A jeden z panów adwokatów groził mi: „my panu tego nie zapomnimy“. Co to jest i skąd to? Przestrzegam Sąd, że obrona w tej sprawie będzie się kierowała nie prawniczymi względami, a osobistymi. (P. prokurator będzie miał prawo repliki — ale przepowiadanie z góry, co powie obrona nie jest właściwem. — Red.)

A czy są świadkowie? Wśród 285 świadków rozróżniamy 1) szeregowców partyjnych, którzy znajdują się pod rygorami partji. Czy tacy świadkowie mogą coś złego powiedzieć np. o Barlickim, o Liebermanie, o swych przywódcach? 2) drudzy świadkowie to są ci, którzy w partji stoją na tym samym poziomie, co i oskarżeni np.: Wroney, Walerony, Dobrochy, którzy z partją są związani na śmierć i życie. 3) w końcu pozostali świadkowie — to delegaci zaprzysiężonych stronnictw: Trampeczyński, Stroński itd.

(Ciąg dalszy na stronie 10-aj.)

Zagrozone zdobycze ustawodawcze robotnika.

Zaostrzające się położenie gospodarcze zmusza zainteresowane czynniki do szukania drogi wyjścia i doprowadzenia do przełamania przesilenia, które dla całego państwa grozi nieobliczalnym następstwami. W szeregu środków zaradczych, zalecanych przez tzw. sfery gospodarcze, czyli przez wielkich fabrykantów i kapitalistów, coraz częściej wymienia się **zmniejszenie tzw. ciężarów socjalnych**, do których zalicza się przede wszystkim ubezpieczenia społeczne, jak ubezpieczenia na wypadek choroby i na bezrobocie, od nieszczyśliwych wypadków i na niezdolność do pracy, jak również obowiązki pracodawców, wynikające z ustawy o czasie pracy, o pracy młodocianych i kobiet, o opiece społecznej, o inspekcji pracy, o umowie o pracę robotników itp. Te i podobne im ustawy wywołują od chwili ich powstania **niezadowolone pracodawców**, którzy od lat szeregu dążą do **korzystnej dla siebie zmiany odnosnych ustaw**, nie mogąc ich obalić. W latach poprzednich usiłowania takie rozbiły się o **opór sejmów i rządów**, które mimo krzyków „sfer gospodarczych” nie tylko nie były skłonne do ograniczania ustawodawstwa społecznego, lecz przeciwnie stale przeprowadzały jego rozbudowę, zaspakajając temsamem istotne potrzeby szerokich mas ludności pracującej. **Stan ten uległ w ostatnich czasie zmianie**. Coraz trudniejsze położenie gospodarcze z jednej, a zmiana w stosunkach parlamentarnych z drugiej strony, ośmieliły pracodawców do coraz energiczniejszego stawiania **żądań o ograniczenie ustawodawstwa robotniczego wzgl. pracowniczego**.

Przesilenie gospodarcze istotnie utrudnia wykonanie obowiązków, nałożonych na pracodawcę ustawami społecznymi. Opłacanie składek na rzecz Kas Chorych czy funduszu bezrobocia przekracza niejednokrotnie możność finansową przedsiębiorcy i niewątpliwie jest przyczyną, a przynajmniej jedną z ważnych przyczyn, **kureczenia się warsztatów pracy**. Z tego jednak nie wynika, by należało zwinąć Kasy Chorych, lub ograniczyć świadczenia, jakich udzielają ubezpieczonym, albo też pozbawić bezrobotnych tej skromnej pomocy, jaką im zapewnia ustawa. Gdyby ktoś tak sprawę stawiał **wyrządziłby krzywdę ludziom pracującym**, a ponadto naraziłby państwo na niebezpieczeństwa, jakimi groziłby **wybuch niezadowolonych ze strony tych, którzyby zostali pokrzywdzeni**. Zmniejszenia ciężarów socjalnych trzeba szukać na drodze reformy ustawodawstwa socjalnego, ale **takiej**

reformy, któraby bez uszczuplenia praw robotniczych mogła przynieść zmniejszenie obciążeń społecznych.

Pod tym względem wiele da się zrobić. Już samo **ograniczenie wydatków administracyjnych** w instytucjach ubezpieczeniowych może dać **poważne oszczędności**. Trzeba również zdecydować się na **zerwanie z zasadą kapitalizacji czyli gromadzenia dużych rezerw w pewnych zakładach ubezpieczeniowych**, jak np. Zakłady ubezpieczeń od wypadków lub Zakłady ubezpieczeń pracowników umysłowych, których rezerwy kasowe kilkakrotnie przekraczają przewidziane renty i inne świadczenia. **Zamiast kapitalizacji należy zastosować zasadę repartycji**, polegającą na tem, że składki reguluje się według istotnej potrzeby. Wtedy będzie można obniżyć obecne stawki składek, a temsamem ulżyć i pracodawcy i ubezpieczonemu, bez naruszenia uprawnień tego ostatniego.

Należy również zastanowić się nad **możliwościami innej niż dotychczas organizacji ubezpieczeń społecznych**. **To, co jest dotychczas, nie jest świętością**. Przy zupełnym zachowaniu uprawnień ubezpieczono-

go można stosować różne sposoby organizacji. W Anglii np. nie istnieje fundusz bezrobocia z olbrzymim a kosztownym aparatem, a jednak angielscy bezrobotni otrzymują zasiłki o wiele wyższe, niż zarobki naszych robotników. Do wykonywania ubezpieczenia na wypadek choroby **nie jest rzeczą konieczną budowanie kosztownych ambulatorjów i domów administracyjnych**, bo porady lekarskiej udzielać może lekarz w swoim gabinecie, a wtedy na biura Kasy Chorych wystarczy parę ubikacji. Nie jest też zadaniem instytucji ubezpieczeniowych **wznoszenie paradyśnych domów mieszkalnych**, a nawet budowę czy zakupno sanatoriumów i domów wypoczynkowych można bez szkody dla ubezpieczonych **odłożyć do lepszych czasów**, a na razie korzystać z tego rodzaju instytucji prywatnych. Można to odłożyć tem więcej, że owe takim kosztem budowane sanatoria i domy wypoczynkowe nie zawsze służą tym, dla których i za których pieniądze zostały wzniesione. Te i tym podobne środki mogą obniżyć koszt socjalne.

Zachodzi jednak **ważna obawa, że sfery miarodajne nie pójdą na tego rodzaju**

drogi reformy ustawodawstwa społecznego. Obawy te uzasadnione są przede wszystkim **niejasnym stanowiskiem rządu wobec postulatów sfer gospodarczych**. W ostatnich np. dniach rozeszła się pogłoska, jakoby rząd był skłonny uwzględnić w pewnej mierze żądania pracodawców w sprawie zmiany, a właściwie pogorszenia ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Obowiązująca od 25 listopada br. **nowela do ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu** nie świadczy również o zdecydowanym stanowisku rządu w stosunku do zagadnienia o czasie pracy. Nowela ta przewiduje wprawdzie poważne kary za przekraczanie ustawy, ale pogarsza ustawę przez to, że przewiduje możliwość przedłużania czasu pracy na cały rok, gdy dotychczasowa ustawa zezwala tylko na okres trzechmiesięczny. Przewidzianą nowelą **możność skrócenia czasu pracy uważać trzeba za frazes zwłaszcza, że w decydującym klubie parlamentarnym przewagę mają reprezentanci fabrykantów i obszarników**, którzy napewno do skrócenia czasu pracy nie dopuszczą, a z **panami, którzy finansują wybory, rząd musi się liczyć**.

Jak wygląda w praktyce reforma Kas Chorych powszechnie wiadomo. Kasy Chorych obdarzone komisarzami rządowymi, nie tylko **nie uzdrowiły swoich finansów, ale je pogorszyły**. Świadczenia na rzecz członków Kas Chorych ulegają coraz większym ograniczeniom, co jest objawem wysoce niepokojącym. Przeprowadzane obecnie łączenie mniejszych Kas Chorych nie da oczekiwanych oszczędności, lecz przeciwnie wymagać będzie zwiększonego aparatu biurowego, a ponadto utrudni w dużym stopniu kontrolę tem więcej, że z nowej organizacji Kas Chorych ograniczono bardzo wydatnie wpływ ubezpieczonych na całą gospodarkę w tych instytucjach.

W całym postępowaniu rządu w sprawach ustawodawstwa społecznego **nie można się dopatrzeć pewnej planowości**. Zarządzenia jego są raczej dorywcze, a dla ubezpieczonych najczęściej niekorzystne. Stąd to cięży na organizacjach robotniczych obowiązek czujności. To, co robotnikowi i pracownikowi daly sejmy poprzednie **uchodzi słusznie za zdobycze**, której nie wolno dać sobie odebrać. **Obecny Sejm, zwany posłusznym, nie obroni tych zdobyczy**. Muszą ich bronić sami robotnicy przez swoje organizacje. **Piękna rola przypada tu zwłaszcza ChZZ, które oparte na programie Lenonowym bronić muszą Sprawiedliwości, która „fundamentum est regnorum” — jest fundamentem państw i narodów**. A sprawiedliwość wymaga, by zawsze, a szczególnie w czasach tak ciężkich dla stanu robotniczego, jak czasy obecne, nie uszczuplano tego, co robotnik zdobył wieloletnim wysiłkiem swoim i swoich przywódców. **Z.**

Francuzi, kupujcie tylko francuskie towary.



Pod tem hasłem wiele firm francuskich wypuściło całe kawalkady ludzi na miasto celem robienia propagandy i reklamy krajowym towarom. Na rycinie widzimy gwiazdorzów, maszerujących rzędem, a zachwalających zabawki dla dzieci ze sławnej fabryki Noela.

72)



(Ciąg dalszy).

Serafin Bobak pomiarkował wreszcie, że miły kompan buja powyżej przyzwoitości, i z lekką ironją zauważył, iż prawdziwy mężczyzna nie postąpiłby w ten sposób. Wyprowadzić się z willi, w której miało się tak uroczo sąsiadkę? Hm, to brzmi trochę niewiarygodnie.

— Niewiarygodnie? — oburzył się Rafał i na moment zgubił wątek myśli, gdy całkiem blisko zamajaczyła mu twarz Laksbergera; groźny wróg przedefiniował nieopodal ich stolika wraz z Borysem, pokazali sobie wzrokiem Rafała i powoli skierowali się w stronę hallu. W minutę później wyszedł stamtąd czerwono ubrany boy, niosący coś na tacy, skierował się wprost do stolika pana Bobaka i z ukłonem wręczył Rafałowi mały liścik. — No, więc ma pan najlepszy dowód tutaj, że moje opowiadanie jest wiarygodne! — rzekł zaperzony blagier i zapominając, że popelnia grubą niedyskrecję, podał dziennikarzowi liścik, jak i w tej chwili otrzymał.

Pan Serafin rzucił się żarliwie na tę lekturę Czytał:

„Drogi Panie Lapin!

Muszę z panem pomówić bez

świadków.

Natychnia! Chodzi tu zarówno

o Pana, jak i o mnie!

Proszę wyjść nieznacznie z sa-

li, przejść koło basenu i udać się na sam koniec małego molo. Ale zaraz!

Tam proszę czekać. Przyjdę, skoro tylko zdolam się pozbyć tego starego nudziarza.

Całuje Twe wierne oczy

D. R.”

— Któż to jest „D. R.”? —

— Daisy Rindley, rozumie się — rzekł Rafał z dumą; — już w tańcu wyczuwałem, że chce mi wyznaczyć schadzkę. Wahało się biedactwo, aż... oto!

— Szczęściarz z pana — westchnął pan Bobak z zazdrością. Przez chwilę szukał wzrokiem Daisy, a nie znalazłszy jej, zauważył: — ona już poszła.

— To i na mnie czas! — Rafał zerwał się od stolika, i wpadł wprost w objęcia sir Jamesa. — No, ciebie szybko spławię, miły pierniku — mruknął po polsku, ściskając wylewnie prawicę sympatycznego Anglika.

Serafin Bobak obracał w palcach liścik, zapomniany przez Rafała, i nagle przyszła mu chęćka, by z ukrycia obserwować gruchającą parę. — Będą się całowali z pewnością — przypuszczał, obliżując sobie wargi. Kelner nawinął się szczęśliwie pod rękę, tak, że można było zapłacić i opuścić stolik.

— Którędy tu się idzie na małe molo? — zagadnął kelnera.

— Jest tylko jedno, proszę pana. Wyjdzie pan na werandę, obejście basenu i już pan trafi... Ale dzisiaj noc nienadzwyczajna.

— Tem lepiej — mruknął pan Serafin i znowu wysunął swój ruchliwy języczek, co u kelnera wywołało najpierw zdziwienie, potem dziwny uśmiezek.

Istotnie noc była ciemna i chłodna dzięki podmuchom wiatru, wiejącego od ładu, więc z północy. Gdyby nie to, byłoby się roilo na molo od parok, lu-

biących chwile samotności w trakcie szampańskiej zabawy. Wiatr wygnał stąd wszystkich, prócz małego jegomości, który stał cierpliwie w pewnej odległości od końca grobli i czekał na coś. Wreszcie, jakby zniercierpliwiony, postawił kołnierz swojego smokinga i ruszył naprzód. Nie dotarł jeszcze do cypla teł miniaturowego półwyspu, gdy z mroków wyłoniła się smukła sylwetka w długim, czarnym płaszczu i szybko podeszła do niego. Mały jegomość zawahał się, przystanął, lecz w tym momencie otrzymał uczciwy cios między oczy, a ogromne płaszczysko spadło nań, omotało go, splątało mu nogi. Runął, jak długi, w momencie rozpaczliwego skoku, i ryk trwogi wydarł mu się z ust.

Napastnik gwizdnął przeraźliwie. Był to widać umówiony znak, bowiem nagle trzy ciemne sylwetki wyrosły, jakby z pod ziemi i rzuciły się na nieszczęślika, uwikłanego w faldach dziwnego płaszcza, a równocześnie wśród gromady prywatnych motorówek, zakotwiczonych i milczących odezwał się motor; zgrabna niezbyt wielka łódź ruszyła w stronę grobli, zaś piekielny loskot jej motoru, gazowanego smac umyślnie, zagłuszył bez śladu żalosne wycie napadniętego człowieka. Bronił się z dziką energią, rozumiał widać, lub przeczuł, co mu grozi, lecz uległ przemocy. Dwóch napastników przesadziło szybko niską balustradę i odebrało od kolegów jeńca, który już znieruchomiał i w swym czarnym pokrowcu wyglądał wręcz niesamowicie, pozostała dwójka zniknęła z molo tą samą drogą, silnik zaryczał znów głośnie i tajemnicza motorówka pomknęła w kierunku na morze, mierząc dziobem w światła pobliskiej wysepki św. Honorjusza.

Kiedy wszystko ucichło, wychyliła się

po drugiej stronie balustrady głowa jedynego świadka tego zajścia. Człowiek ten rozejrzał się podejrzliwie dokoła, a spłoszony jakimś szelestem, przykucnął napowrót w swej kryjówce. Nie widział stąd, co się dzieje na małym molo, lecz zato miał widok na morze niezasiłony niczem. Rzucił raz jeszcze okiem w tę stronę, skąd dobiegało zamierające mruczenie zagadkowej motorówki i nagle drgnął.

— Okręt! — wyszeptał. — Tam go wiozą; o to była szatańska pułapka! W godzinę później do przystani w Cannes wpłynął parowy jacht „Wolga”, na pokładzie którego miał profesor Rusanow odbyć podróż do Odessy wraz z swoimi gośćmi...

ROZDZIAŁ XXIII.

Niesamowite historie.

Laksberger powrócił do kasyna w parę minut po północy. Po długich poszukiwaniach odnalazł Wierę w sali bakara, gdzie sensacją chwili było nieprawdopodobne szczęście lady Dorothy Rabbit. Szalona Amerykanka zdawała się wyzywać los, popelniając takie zachwalstwa, jak stałe dobieranie do „szóstki”, lecz widzowie nie wstrzymywali już oddechu w pierśiach, jak na początku tej pamiętnej gry; uważali za pewnik, że „zakład jubilerski” dobierze szczęśliwie „dwójkę”, lub „trójkę” i zgarbie bank aż miło. A Dorothy, zwana uszczupliwie „zakładem jubilerskim”, miała z dziką pasją wygrane banknoty, tamsiła je wraz z dawniejszymi stertami tysiącfrankówek, miotała tysiącem ogni za każdym drapieżnym ruchem rąk wybrylantowanych i rzucała się na nowo w wir hazardowej gry, zawsze szalonej, zawsze dla niej zwycięskiej...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z GDYNI I WYBRZEŻA.

Piękny rozwój Instytutu Bałtyckiego w Gdyni.

Inicjatorzy i organizatorzy periodycznych odczytów naukowych, urządzanych staraniem tutejszego Oddziału Instytutu Bałtyckiego w auli Akademii Handlu Morskiego i Techniki Portowej mogą być dumni z planów swego trudu, podjętego dla krzewienia wiedzy polskiej, oraz rozbudzenia żywego zainteresowania sfer intelektualnych żywotnymi zagadnieniami naszego Wybrzeża Polskiego i polskiej ekspansji na morza, przez pozyskanie do tych odczytów pierwszorzędnych koryfeuszów polskiej nauki.

Już pierwszy odczyt b. min. inż. Czesława Klarnera na temat „Śląsk i Pomorze, jako symbole niezależności gospodarczej Polski”, którego streszczenie podamy w odcinku — obudził ogromne zainteresowanie i zgromadził dn. 26 października niebywale w Gdyni na odczytach naukowych ilość słuchaczy w liczbie 260 osób, z tego 115 osób korzystało z biletów ulgowych (urzędnicy, nauczyciele i słuchacze zakładów naukowych).

Na drugim odczyt dn. 9 listopada prof. Tymienieckiego frekwencja była nieco mniejsza, bo tylko 160 osób (z tego 22 osób korzystało z ulg). Zało na trzecim odczyt prof. U. B. w Wilnie Dr. L'imanowskiego Mieczysława p. t. „O światopogląd morski”, urządzonym dn. 23 listopada br. zgromadziło się już 360 słuchaczy (z tego 164 osób za biletami ulgowymi). Ze względu na wysoki poziom naukowy tych odczytów, korzystają z nich przeważnie sfery intelektualne, co tam więcej uwypukla wielkie zainteresowanie się tutejszej inteligencji tymi odczytami.

Na odczyt prof. Uniw. Poznańskiego Dr. Adama Kleczewskiego, dn. 7 grudnia, przyjechała specjalnie zorganizowana wycieczka dyplomatów.

Odczyt prof. Dr. Kleczewskiego wzbudził już choćby dlatego wielkie zainteresowanie, gdyż jest on autorem niezwykle cennych i ciekawych prac naukowych, związanych z morzem polskim, a to „Galeria Zygmunta Augusta” i „Słownik morski”, które świadczą o tym, że p. prof. Dr. Kleczewski już od szeregu lat zagadnieniami morza polskiego głęboko się interesuje.

Wpływ języka polskiego na dialekty prusko-niemieckie.

Czwarty z rzędu odczyt urządzony przez Instytut Bałtycki, dn. 7 grudnia br. w Szkole Morskiej, miał szczególnie wyborowych słuchaczy, gdyż prócz elity towarzyszącej

Komuniści nie wypełzli ze swoich nor.

Dzień głodu minął spokojnie. Zagadkowi studenci krakowscy.

Warszawa, 16. 12. (PAT). Zapowiedziane na dzień 15 bm. demonstracje komunistyczne w związku z t. zw. dniem głodu nie odbyły się na terenie stolicy. Usiłowania komunistów, mających na celu zaangażowanie bezrobotnych w lokalach Państw. Urzędów Pośredn. Pracy i opuszczających fabryki robotników speliły na niczem.

Lublin, 15. 12. (PAT). Dzień dzisiejszy, mimo zapowiedzi przez komunistów t. zw. dnia głodu na terenie województwa lubelskiego minął w zupełnym spokoju. Nigdzie nie było prób manifestacji lub jakiegokolwiek akcji agitacyjnej.

Kraków, 15. 12. (PAT). Zapowiadany w prasie komunistycznej, zwłaszcza zagranicznej dzień głodu na 15 grudnia na terenie województwa krakowskiego minął zupełnie spokojnie. Jedyne w Krakowie usiłowała grupa komunistów urządzić w jednym punkcie miasta masówkę. Organa Policji Państw. wcześniej wkroczyły i udaremniły usiłowania komunistów, przy czym zatrzymano 8 osób, z których 5 po wylegitymowaniu okazało się, że są studentami Akademii Sztuk Pięknych. (Radzibyśmy usłyszeć, skąd pochodzą ci artystyczni polscy komsomolcy i czy nie wywodzą się czasem z pnia żydowskiego? — Red.).

gdynskiego, przybyło też całe grono urzędników Ministerstwa Spraw Zagr. z p. Frylingiem i prof. Szkoły Nauk Politycznych p. Leonem Babińskim na czele, oraz profesorem prawa międzynarodowego na Uniw. Jana Kazim. we Lwowie Dr. Ludw. Ehrlichem, który też zagał odczyt przemówieniem, w którym w krótkim zarysie zaznaczył doniosłość władania tym małym skrawkiem wybrzeża, a przedewszystkiem podkreślił znaczenie „Gdyni jako symbolu rozwoju państwa, które pragnie zdobyć sobie pierwszorzędne stanowisko na Morzu Bałtyckim, nie jako państwo zaborcze, lecz jako mocarstwo twórczej pracy, pragnące tą pracą utrwalić swoje stanowisko i znaczenie na morzu”. „Gdynia — powiada prof. Ehrlich — nie jest miastem dla siebie, lecz należy do całej Polski, jest wyrazem wysiłku całego narodu”.

Po tem zagajeniu prof. Dr. Kleczewski z Uniwersytetu Poznańskiego podjął się trudnego zadania udowodnienia wpływu języka polskiego na dialekty prusko-niemieckie, i to opierając się na źródłowych pracach niemieckich uczonych, jak np. prof. Ziesemena, Erharda, Frischbiera i in.

Wywody pro. Dr. Kleczewskiego podamy w streszczeniu w najbliższym czasie.

Temat był bardzo interesujący, lecz wypadł nieco blade, gdyż prelegent czuł się skrępowany zbyt szczupłymi ramami odczytu, w których treści musiał materiał, wymagający całego szeregu odczytów, lub obszerniejszego dzieła.

W zastępstwie gospodarza Instytutu, dyr. Dr. Borowika, podziękował prelegentowi za jego trud prof. Dr. Ehrlich.

Trudności przy spisie ludności.

Wyjątkowe trudności, w uchwyceniu bez reszty wszystkich osób i budynków podlegających spisowi spowodowały zapewne szereg opuszczeń osób, mieszkań lub budynków w czasie spisu ludności. Pomimo, że opuszczenia te nie stanowią ani 2%, przepuszcza naczelny komisarz spisowy p. Ordyniec, że nikt z mieszkańców Gdyni nie dopuści do tego aby choć jedna osoba została pominięta. Z drugiej strony aby nie przemęczać honorowych komisarzy spisowych (przeważnie młodzież szkolna) zdecydowano się 11 bm. spis zakończyć.

Niezwykle zainteresowanie budzi już dziś wśród tutejszych sfer intelektualnych zapowiedziany na 21 grudnia br. odczyt prof. Dr. Romana Dyboskiego p. t. „Żywiol morski w twórczości Conrada” (Korzeniowski). Już samo nazwisko prelegenta daje rękojmię, że odczyt ten będzie pierwszorzędną atrakcją dla miłośników poważnej wiedzy.

Tytuł następnej prelekcji, mianowicie: „Węgiel i morze”, którą wygłosi Dr. Wacław Olszewicz, sam wskazuje, że poruszana będzie aktualna, zwłaszcza dla Gdyni, kwestja, która jest pierwszą podstawą elementarną rozwoju portu gdynskiego.

M. M.

Wzywa się wszystkie osoby niewpisane lub mające wiadomości o niewpisanych do zgłaszania się w głównym biurze spisowym osobiście celem zgłoszenia się do spisu. W wyjątkowych wypadkach można wysłać na miejsce funkcjonariusza Biura Spisowego.

Biuro spisowe w Gdyni otwarte jest dla stron od godz. 8,30 do 15,30 do dnia 20 grudnia.

Kto do dnia 20 grudnia nie zgłosi się, podlegnie karom przewidzianym w związku ze spisem ludności.

Za redakcją tego działu odpowiedzialny: Miecz. Mistat — Gdynia, Świętojańska 1292.

„Dla idei pokoju i zbliżenia się narodów poświęcam całe moje życie!”

Znana amerykańska pacyfistka i rektor Butler otrzymali nagrodę Nobla.

Jak donoszą z Oslo, pokojową nagrodę Nobla za rok 1931 przyznano dwóm Amerykanom, a mianowicie rektorowi słynnej Columbia University w Nowym Jorku prof. Butlerowi oraz znanej pacyfistce amerykańskiej Jane Addams, przewodniczącej Międzynarodowej Ligi Kobiet dla Pokoju i Wolności.

Kim jest Jane Addams?

Niezwykle popularna w Stanach Zjednoczonych Jane Addams liczy w chwili obecnej lat 72. Nazwano ją często „pierwszą kobietą Ameryki, a także „anielm Chicago”.

Przed 14 dniami złożyła Jane Addams petycję, jako przewodnicząca Międzynarodowej Ligi Kobiet dla Pokoju i Wolności, który to związek powstał z jej inicjatywy w roku 1915 w Hadze, na ręce prezydenta Stanów Zjednoczonych Hoovera. W prośbie tej zawarte było żądanie powszechnego i zupełnego rozbrojenia narodów, celem uniknięcia wojen w przyszłości. Pani Addams samochodem objeżdżała całe Stany Zjedno-

czone od Kaliforniji do Waszyngtonu zyskując podpisy kilku milionów Amerykanów, pozyskanych w jej gorliwej akcji rozbrojeniowej na przedłożonym prezydentowi Hooverowi wniosku.

Jane Adams urodziła się w stanie Illinois jako córka młynarza. Później studiowała medycynę, poczem udała się do Chicago, gdzie w najdłuższej dzielnicy emigrantów europejskich wynajęła sobie wielki dom. Tutaj rozpoczęła swą szlachetną działalność, stwarzając różne instytucje o charakterze wychowawczym i dobroczynnym oraz urządzenia ku polepszeniu warunków pracy w przemyśle i temsamem ulżeniu ciężkiej doli emigrantów. Pierwoczymi jej czynami w słynnym „Hull House” było zaopiekowanie się niemowlętami i pielęgnowanie chorych. Przez 20 lat z wznoszącym powodzeniem, wspólnie z pielęgniarkami, walczyła energicznie z najsroższymi nędzą i niehigienicznymi warunkami bytowania ludzi. Wpływy tej dzielnej kobiety wzrastały ustawicznie, tak,

że później w administracji miejskiej, i w ustawodawstwie państwowym zdolna przeprowadzić doniosłe reformy. Niezliczona jest ilość urządzeń sanitarnych i schronisk dla najbardziej potrzebujących, rozsiągniętych po całym świecie. Działalność tej kobiety-pacyfistki była przytem zupełnie ogólną, zarówno emigranci polscy, jak niemieccy, chińczycy lub murzyni doznawali równej opieki.

Dziś wielka ta pionierka wzniosłych ideałów ludzkości, walczy o prawdziwy pokój na ziemi i sama w swej niedawno wydanej biografii podkreśla, że „dla idei pokoju i zbliżenia się narodów poświęcam całe moje życie!”. Nagroda Nobla jest wysokim oznaczeniem za jej pełne poświęcenia żmudne życie dla wielkich idei.

Drugi laureat nagrody pokojowej Nobla

rektor Nicholas Murray Butler.

już od roku 1902 stoi na czele najsłynniejszej wyższej uczelni amerykańskiej Columbia University, do której zapisanych jest 50 000 studentów. Jako wybitny uczyony i polityk prof. Butler odgrywa bardzo ważną rolę w życiu Ameryki. W czasie wyborów na prezydenta wysunięto jego kandydaturę z ramienia partji republikańskiej. Poza tem od r. 1925 prof. Butler jest prezydentem słynnej fundacji Carnegie'go, która ma na celu „badanie naukowe właściwych przyczyn wojny światowej i znalezienia praktycznych metod zwalczania wojen”. Prof. Butler, który studiował filozofię w Berlinie, przez pewien czas pracował w dziennikarstwie. Szczerą jego pracą dla idei pokoju światowego została dzisiaj nagrodzona. (ak.).

Broszura na czasie.

(KAP). W związku z protestami przeciw zamachom na małżeństwo i rodzinę katolicką ukaze się w dniach najbliższych broszura propagandowa pióra wybitnego publicysty, ks. prał. dr. Jana Korzonkiewicza, pt. „Katolicy! Na front!”

Broszurę tę można już obecnie zamawiać pod adresem: Michałin-um. p. Miejsce Piastowe (Małopolska). Cena 50 gr., przy większej ilości rabat według umowy.

Broszurę tę winni wszyscy uświadomieni katolicy rozpowszechniać wśród znajomych celem pogłębienia zrozumienia ważności całego zagadnienia i znaczenia protestu zbiorowego.

Z pałacu Paca.



Ostatni świadek w procesie brzeskim.

Na niebezpiecznej drodze.

Sprawa przygotowania wojskowego i przymusowej służby obywatelskiej kobiet.

Z jednej strony jesteśmy pod wrażeniem przyszłej lutowej konferencji rozbrojeniowej, którą bodaj każda kobieta otacza najgorętszą życzliwością, zdając sobie równocześnie ze smutkiem sprawę, że na nic wszystkie konferencje rozbrojeniowe, dopóki serc ludzkich nie przerobi do głębi idea chrześcijańska.

Z drugiej strony zwraca uwagę naszą drugie zdarzenie, wiążące się z wręcz przeciwnym zadaniem, aniżeli ze sprawą pokoju.

Mianowicie dzienniki donoszą o uroczystej akademii ku czci dziesięciolecia „Pracy Przynależności Kobiet do Obrony Kraju”.

Akademia odbyła się w sali rady miejskiej w Warszawie — pod protektoratem pani prezydentowej Mościckiej.

Śnać duże koła społeczeństwa polskiego zdołała organizacja P. W. K. zdobyć dla swej idei, skoro sala była tak przepełniona. Szereg ciekawych referatów starał się wyświecić cele tej organizacji oraz trudności metodyczne, z którymi ona walczy. Trudności te pochodzą przedewszystkiem stąd, że sprawa obrony kraju przez kobiety nie posiada tradycji, nie opiera się o istniejące gdziekolwiek wzory; słowem kroczy zupełnie nowymi drogami. Fakt ten powinien w społeczeństwie obudzić wyrozumiałość dla rozmaitych błędów i niedomagań metodycznych w pracach P. W. K.

Inicjatorką i twórczynią całego ruchu P. W. K. jest p. Marja Wittenówna.

Dlaczego powstało „Przynależność Kobiet do Obrony Kraju”? Powodów było kilka. Jednym z nich ten, żeby wielkie wartości moralne, uzyskane przez kobiety w udziale w walkach o niepodległość — nie zmarniały, by w razie nowej potrzeby musiały budzić się i ćwiczyć na nowo — ale by zostały przez pracę w P. W. K. podtrzymane i pogłębione.

Jakież to są wartości moralne, zdobyte przez udział kobiet w walce o niepodległość Polski?

Na to pytanie odpowiada jeden z prelegentów na wspomnianej akademii: Wylicza następujące wartości moralne u kobiet, które walczyły o niepodległość:

1) Zwycięstwo uczuć czynnych nad biernością: Kobieta-męczennica przekształca się w kobietę dzielną.

2) Kobiety, biorące udział w wojnach o niepodległość Polski zdyscyplinowały się, podporządkowały swe osobiste potrzeby, potrzebom całości, zdobyły „umiejętność chodzenia w jarzmie jednej wspólnej idei i jednego rozkazu”.

3) Urosło u owych niewiast samopoczucie, że siły ich fizyczne, moralne i nerwowe zdolne są ochronić siebie i innych.

4) Poznały i włączyły się w duszę żołnierza walczącego, zrozumiały go lepiej niż dotąd.

Trzeba, żeby wszystkie te wartości nie przepadły. Oto jeden z powodów, dla których powstało i pracuje P. W. K.

Inny moment tej pracy jest bardziej uchwytne i bardziej rzucające się w oczy. Mianowicie ten, że widmo przyszłej wojny gazowej, żąda byśmy znały się na obronie przeciwgazowej i przeciwlotniczej i umiały obronić siebie i swoich najbliższych.

Być może, że nie każda z nas czuje powołanie kobiety-żołnierza — nie każda czuje w sobie duszy Platerówny czy Pustowojtówny — świadczy o tem fakt, że nie wszystkie organizacje kobiece należą do P. W. K., są nawet takie, które zeń wystąpiły, mając do tego zapewne poważne powody. Niemniej czujemy życzliwość dla tych, które w kadrach P. W. K. chcą spełnić jeden z obowiązków wobec Ojczyzny.

Z „Przynależności Kobiet do Obrony Kraju” łączy się poniekąd projekt ośmiole-

niej służby przymusowej kobiecej dla dobra kraju.

Coś w rodzaju służby przymusowej wojskowej młodych mężczyzn?

Zdaje się, że nie. Chodzi bowiem o to,

żeby kobiety były przygotowane do przeciwdziałania klęskom społecznym, by znały się na pielęgniarstwie, opiekunstwie, naczelnym powszechnym itd.

Takiej przymusowej służbie podlegałyby

Olimpiada 1932 w Los Angeles.



Sportowcy, którzy w przyszłym roku wezmą udział w zapasach olimpijskich w Los Angeles, będą mieli sposobność podziwiać gmach tamtejszego magistratu. Jest to dziesięciopiętrowy drapacz chmur, ale utrzymany jako tako w stylu, i dlatego w obramieniu pobliskiej arkady robi on nawet wcale sympatyczne wrażenie.

Kto właściwie rządzi w Rumunji?

Prezes rady ministrów protestuje przeciw własnemu rozporządzeniu.

Rola rumuńskiego premiera prof. Jorgi ogranicza się głównie do podpisywania postanowień ministra Argetoiano. Profesor Jorga, dawny nauczyciel króla Karola, usiłował początkowo przeciwstawić się swemu energicznemu ministrowi spraw wewnętrznych, piastującemu równocześnie drugą najważniejszą tekę w gabinecie: tekę finansów.

Wkrótce przekonał się jednak, że król uważa jego, Jorgę, za przyjaciela, ale pana Argetoiano za istotnego szefa rządu. Dał więc spokój. Gdy go przed kilku dniami zapytano o plany rządu, odparł:

— Ja mam w rządzie tylko dwóch podsekretarzy stanu, wszyscy ministrowie należą do rządu pana Argetoiano.

Ostatnio zdarzył się wypadek, który rolę pana Jorgi postawił w nieco wesołym świetle. Prof. Jorga podpisał de-

7 wielkich składów towarowych padło pastwą płomieni.

Paryż. Pożar zniszczył 7 wielkich składów towarowych, położonych w pobliżu Paryża. Straty są bardzo znaczne.

krete, przedstawiony mu przez p. Argetoiano, którym zawiesił dwa dzienniki opozycyjne. Ale prof. Jorga jest równocześnie prezesem Związku Dziennikarzy

rumuńskich. Związek przedstawił swemu prezesowi protest przeciw zawieszeniu dzienników. Prof. Jorga podpisał i protest.

Coraz gęstszy dym nad włoskim wulkanem.

Rzym, 16. 12. (Tel. wł.) Ludność Neapolu twierdzi, że wybuch Wezuwju-sza zapowiada się zgęszczeniem wyrzucanych przez wulkan kłębow dymu. Obraz ten możnaby przenieść na grunt polityczny Włoch.

W podziemiach życia politycznego wre jakiś tajemniczy, antyfaszystowski ruch, którego pomruki wydobywają się na powierzchnię w postaci zamachów bombowych i ulotek propagandowych, skierowanych przeciw Mussoliniemu i jego faszystom. Coraz częściej wykrywa się spiskowców, którzy nawet nie tają swojej przynależności do antyfaszystowskiego ruchu.

Wczorajszego popołudnia policja polityczna zaarrestowała znów kilka osób, podejrzanych o przygotowywanie zamachów. I tak przytrzymało w Medjolanie malarza Mazzachiego, który, wracając z Paryża, wioził ze sobą ma-

terjały wybuchowe. Aresztowany zeznał, że materiały te wręczono mu w Paryżu z tem, by dostarczył je pewnemu urzędnikowi pocztowemu w Medjolanie. Urzędnika zaarrestowano także, przyczem się okazało, że dopuścił się on całego szeregu czynów terrorystycznych.

W innym mieście, „nieuszkodliwionym” urzędnika bankowego, w którego mieszkaniu znaleziono cały magazyn bomb i niezestawionych jeszcze środków wybuchowych. Aresztowany zeznał, że jest członkiem organizacji antyrządowej.

To śmiałe przyznawanie się spiskowców do walki z rządem, budzi wśród faszystów żywy niepokój. Taktyka rewolucjonistów wskazuje bowiem na to, że ruch ich jest już dość silny, aby się nie kryć.

Adwentowe suche dni

W tym tygodniu, w środę, piątek i sobotę obowiązuje post ścisły, jako w „Dni kwartalne” czyli „Suche dni”. Pierwszą nazwę otrzymały od tego, że przypadają raz na kwartał, druga od tego, że pierwsi Polacy nie jedli tego dnia gotowanych potraw. Post ten nie ma bezpośredniego związku z Adwentem i należy do cyklu roku kościelnego, chociaż przypada zawsze po trzeciej niedzieli. Na wiosnę przypadają suche dni po pierwszej niedzieli Wielkiego Postu, latem w pierwszym tygodniu po Zielonych Świątkach, jesienią po uroczystości Podwyższenia Świętego Krzyża w Adwencie.

Niema wątpliwości, że post ten sięga swoim początkiem czasów apostołskich, ale

nie trzeba dopatrywać się ustanowienia jego w przykładzie żydów starotestamentowych, którzy taki obchód posiadali. Pierwsi chrześcijanie zrywali ze zwyczajami zarówno pogańskimi jak i synagogi żydowskiej, a wszelkie zastępowanie lub łączenie jest późniejszego pochodzenia, sztuczne i daje wrogom chrześcijaństwa powód do śmiesznych nieraz wniosków. Początkowo liczone trzy obchody suchedniowe w roku, ponieważ wiosenne jako przypadające w Wielkim Poście nie były brane w rachubę.

Ponieważ post adwentowy obecnie nie istnieje, więc tem gorliwiej poświęćmy suche dni.

Polski Matuszka.

Zamachowiec rogowski człowiekiem psychicznie chorym.

Warszawa. Ostatnia katastrofa kolejowa pod Rogowem, która miała miejsce przed kilku dniami, jest szóstą z rzędu. Mieszkańcy Rogowa przypuszczają, że wszystkie katastrofy kolejowe są dziełem zbrodniczej ręki. Wysuwają się nawet wnioski, iż zamachowiec mieszka w pobliżu Rogowa i co pewien czas daje znać o sobie popełniając swe zbrodnicze czyny. Domyślają się istnie-

nia jakiegoś nieuchwytnego polskiego Matuszki, osobnika psychicznie chorego, którego zagadkowy popęd pcha do wywołania katastrof kolejowych. Inni znowu twierdzą z całą stanowczością, iż katastrofy mają tło polityczne. Fakt powtarzania się katastrof tylekroć w jednym i temsamym miejscu tłumaczy, pewnością siebie zamachowca.

Z WIELKOPOLSKI I POMORZA

Fordon.

Zebranie protestacyjne, Zrzeszone w Akcji Kat. stowarzyszenia parafii fordońskiej uchwalają na zebraniu protestacyjnym w sali parafjalnej następującą rezolucję: „Kościół parafii fordońskiej zgromadzeni w sali parafjalnej protestują przeciw projektowi prawa małżeńskiego, który nie tylko nie przynosi oczekiwanego wyzwolenia od niemiecko-protestanckich w walce z Kościołem katolickim narzuconych słubów cywilnych, ale nawet posuwa się o wiele dalej, gwałcając pojęcia katolickie, godząc w nierozwalność związku małżeńskiego. W trosce o los przyszłego pokolenia i ojczyzny, wyrażamy pełne zaufania przekonanie, że władze Najjaśniejszej Rzeczypospolitej nigdy nie dopuszczą, aby krzywdzący ten projekt miał zostać narzucony jako prawo”.

Koronowo.

Z Sokoła. Zebranie Tow. gimn. Sokół zagałi prezes p. Nadolny, witając przybyłego prof. Mokrzyckiego z Bydgoszczy, który wygłosił pouczający referat o powstaniu i działalności sokolstwa w czasie zaborczym i od zarania powstania niepodległości. Referatu wysłuchano w skupieniu, darząc prelegenta zasłużonymi okłaskami. Przez powstanie uczczono pamięć zmarłego gerliwego członka śp. Stefana Barcikowskiego.

Utonęła powózka z koniem. W dniu 14. bm. w godzinach wieczornych spłoszyły się od reflektorów samochodowych dwa konie, zaprzężone do powózki p. Kańca z Gogoliny. Konie poniosły i wpadły do niezabezpieczonej przy szosie Tucholskiej rzeki Brdy. Jednego z koni zdołano jeszcze wydobyć żywego tego samego wieczoru, zaś drugiego wydobyto nazajutrz martwego, razem z powózka.

Panigródz.

Protest przeciwko projektowi prawa małżeńskiego. W sali Domu Katolickiego odbyło się zebranie parafjalne celem złożenia protestu przeciwko nowemu projektowi prawa małżeńskiego w Polsce. Obszerny referat o projekcie tym wygłosił ks. dzikan Filipiak. Po referacie zebrani uchwalili ostrą rezolucję, którą podpisały bractwa kościelne, S. M. P. męskie i żeńskie, Kołko Rolnicze i Tow. Powstańców i Wojsków.

Z życia towarzystw. W sali Domu Kat. odbyło się zebranie Stow. Młodych Polek. Zebraniu przewodniczyła prezeska p. Szocińska, która też zdała sprawozdanie ze zlotu okręgowego w Damasławku. — Plenarne zebranie Kółka Rolniczego odbyło się w sali parafjalnej pod przewodnictwem prezesa p. M. Hanyżewskiego. Po przyjęciu protokołu wniesiono na porządek dzienny referat prezesa o paszeniu bydła w porę zimowej, kalkulację za dostawione do tutejszej filii Mleczarni Polskiej mleko i sprawę przyszłego walnego zebrania, które uchwalono zwołać na dzień 17 stycznia.

Zebrania. Na niedzielę zwołują zebrania: S. M. P. do szkoły, Tow. Powstańców i Wojsków do sali parafjalnej.

Żnin.

Nominacja. Zast. przewodniczącego Tymoz. Komisji Rozjemczej Kaszy Chorych w Żninie mianowany został p. Wacław Rybczyński, sekretarz adwokacki w Żninie.

P. o. burmistrza p. Maksym. Ratajski odmawia zezwolenia na odbycie manifestacji przeciwko projektowi nowej ustawy małżeńskiej. Duże rozgoryczenie i oburzenie wywołała wśród miejscowego duchowieństwa i obywatelstwa odmowna odpowiedź p. Ratajskiego, w sprawie odbycia zebrania przeciw projektowi nowej ustawy małżeńskiej. Pismo odmowne p. o. burmistrza zostało odczytane w kościele parafjalnym na każdej mszy św. Wiadomość ta spowodowała ogromne zdziwienie tem więcej, że podobne manifestacje odbyły się w różnych innych miastach bez żadnych przeszkód. Wobec takiego stanowiska uchwalono rezolucję tylko w ramach cmentarza kościelnego zaraz po sumie. Przyjęta rezolucja odczytała ks. Wnuk.

Osiedlenie adwokata. Osiedlił się u nas czwarty adwokat w osobie p. Stefana Donajskiego i zamieszkuje przy ul. Śniadeckich.

Z posiedzenia rady miejskiej. Na posiedzeniu rady miejskiej na wstępie uczcili radni przez powstanie pamięć ś. p. dr. Wojciecha Jaczyńskiego, który piastował godność członka rady miejskiej już za czasów zaborczych. Uchwalono utworzenie funduszu renowacyjnego dla przedsiębiorstw miejskich — gazowni, wodociągów, rzeźni i elektrowni. Posiedzenie zakończono po ustaleniu poborów dla przyszłego burmistrza oraz ustaleniu ceny za koks z gazowni miejskiej: dla miejscowych 2,50 zł za 50 kg. koksu, dla pozamiejscowych 2,75 zł za 50 kg.

Inowrocław.

Zjazd Włościanek Kujawskich. Dnia 13. bm. odbył się zjazd włościanek powiatu inowrocławskiego, na który przybyło około 300 osób. Zjazd rozpoczął się uroczystą mszą św. w kościele Najśw. Marii Panny odprawioną przez ks. prof. Szukalskiego. Obrady rozpoczęły się w sali hotelu „Basta”. Na zjeździe byli obecni pp.: starosta Kutzner z małżonką, patronka Kółka Włościanek na Wielkopolską Niegołęwska, ks. dziekan Kubiński, ks. prof. Szukalski, przedstawiciel Izby Rolniczej Rządowski, dyr. szkoły rolniczej inż. Jahołkowski i inni. Obrady zagałi wicepatronka p. Mlicka z Gnojna. Po ukończeniu się prezydium p. wicepatronka Mlicka złożyła szczegółowe sprawozdanie z calorocznej działalności wicepatronatu. Do wicepatronatu wchodziły pp.: wicepatronka Mlicka z Gnojna, sekretarka Mlicka z Komaszyc, Ryszewska z Głogowca, Brodnicka z Wielowsi, Dembińska z Janikowa, Chrzanowska z Rabińska i Wichlińska z Helenowa. Przeprowadzono 30 kursów zawodowych, urządzono 3 wystawy, 13 przedstawień amatorskich, 8 wycieczek do miejscowości hodowlanych, 34 członkinie stawały do konkursów ogródków, 24 ogródki są pod dozorem instruktorki. Ogółem we wszystkich Kółkach odbyło 139 zebrań, a wygłoszono 176 odczytów. Na wniosek wicepatronki 14 firm inowrocławskich udzieliło członkiniom 3 do 12 proc. zniżki itd. Doskonałe i pouczające przemówienie wygłosiła patronka p. Niegołęwska. Dobrze opracowany referat wygłosił przedstawiciel Izby Rolniczej p. Rządowski. W dyskusji nad referatem zabierały głos pp.: patronka Niegołęwska, Czaplicka i in. Następnie przewodnicząca podała do wiadomości, że zostaną urządzone przez wydział powiatowy pow. inowrocławskiego kursy przetworów mięsnych, które prowadzić będzie specjalna instruktorka. Ks. dziekan Kubiński wyraził słowa uznania pod adresem Kół Włościanek, które poza swymi sprawami zawodowymi, oddają szczerze także należną część Bogu. Na dużej sali wyświetlano filmy gospodarcze: „Dożynki w Spale”, „Bekoniarstwo”, „Hodowla krów rasy polskiej” itd. Przebieg obrad był bardzo rzeczowy, a organizacja zjazdu stała na wysokim poziomie, co jest zasługą wicepatronatu z p. Mlicką i Chrzanowską na czele.

Kujawy bronią się przed zalewem żydowskim. Dnia 14. bm. odbyło się na wielkiej sali Parku Miejskiego zebranie, zwołane przez miejscowe organizacje (Pracowników Kupieckich, Kupców Samodzielnych i Tow. Zjed. Przemysłowców) w Inowrocławiu, na które

przybyło około 1000 osób obojga płci, co dowodziło o ogromnym zainteresowaniu się obywatelstwa sprawą żydowską. Zebranie zagałi prezes Zw. Prac. Kupieckich p. Skonieczny. Dłuższy referat wygłosił p. red. Kobierski o kwestii żydowskiej w Polsce, wykazując jakimi wstrętami środkami żydostwo dochodzi do swych niecznych celów, by opanować świat. Następnie przemówił prezes Polsko-Chrześc. Kupców Samodzielnych p. Knast, który nawoływał do tak skutecznej, jak za czasów zaborczych walki z żydostwem. Z kolei przemówił nasz sprawozdawca p. Fl. Wikarski, który wykazał różnicę etyczne i psychiczne duszy chrześcijanina, które jak ogień z wodą nie dadzą się nigdy pogodzić. W dyskusji zabierali jeszcze głos pp.: Chudziński, Plichciński, Burzyński i Kiepiński, wyrażając zgodnie, że czas najwyższy uderzyć w dzwon trwogi, aby wszyscy stanęli do walki z zalewem żydowskim. Następnie uchwalono jednogłośnie następujące rezolucje: Obywatele m. Inowrocławia, zebrani w liczbie 1000 osób w dniu 14 grudnia 1931 r. w Parku Miejskim, uchwalają jednogłośnie wprowadzić w czyn i propagować hasło „Swoją do swego po swoje”, oraz postanawiają powołać do życia stałą organizację samoobrony społecznej „Rozwój”, która będzie walczyła z zalewem żydowskim; wzywają serdecznie całe społeczeństwo polskie i kato-

lickie do wytrwałego i zgodnego wysiłku w wytrwaniu w walce z niebezpieczeństwem żydowskim, postanawiają i wzywają wszystkie sfery obywatelstwa kujawskiego, aby wszelkie zakupy w okresie przedświątecznym, a także później — poczynić w firmach polskich i chrześcijańskich oraz wpływać na społeczeństwo polskie, aby popierały polski handel, rzemiosło i przemysł krajowy. Poczem wybrano komitet samoobrony społecznej „Rozwój”, do którego weszli pp.: prezes Knast, red. Kobierski, prezes Skonieczny, Fl. Wikarski, Burzyński, Jan Pracki, Hankiewicz, ...owski, Głowiński, Plichciński i Chudziński. Inicjatywa Zw. Prac. Kupieckich jest godną uznania i poparcia, bo czas najwyższy, aby Kujawy obudziły się z dotychczasowego letargu; społeczeństwo polskie zorganizowane w związki silne samoobrony musi odeprzeć zwycięsko wściekłe ataki napastliwego żydowskiego, a głos ten powinna słyszeć cała katolicka Polska i stanąć również w szeregu walczących o istnienie, byt i rozwój naszej ojczyzny z odwiecznym wrogiem.

Zawalenie się domu. Ubiegłej niedzieli zawaliła się szczytowa ściana domu piętrowego przy ul. Cmentarnej 2. Straż pożarna usunęła rumowisko, a komisja budowlana ewakuowała mieszkańców domu. Dom grozi całkowitemu zawaleniu. Mimo że zwracano uwagę właściciela domu p. Marji Buczkiewicz, że dom jest zagrożony i wymaga remontu, nie raczyła ona przystąpić do naprawy. Całe szczęście, że nikt w katastrofie z lokatorów nie poniósł szwanku.

Rolnictwo kujawskie przy obradach.

Z obrad rady i prezesów W.T.K.R. na powiat inowrocławski.

(Od specjalnego sprawozdawcy „Dzien Bydg.”)

Dnia 11 bm. w salce hotelu „Basta” w Inowrocławiu odbył się zjazd rady i prezesów Wielkopolskiego Tow. Kółek Rolniczych na powiat inowrocławski. Obrady z powodu nieobecności prezesa powiatowego hr. Ed. Ponińskiego na życzenie obecnych zagałi znany i zasłużony dla sprawy rolnictwa p. inż. Putz, który poświęcił kilka słów pamięci zmarłemu prezesowi: śp. dr. Brodnickiemu i K. Romanowskiemu. Po zatwierdzeniu wstępnych formalności sekretarz powiatowy p. Chwalisz zareferował sprawę walnego zebrania powiatowego, które naznaczone na dzień 18 bm.

W długiej i rzeczowej dyskusji wodzowie rolnictwa kujawskiego radzili nad sprawami i bolączkami rolnictwa, które z każdym dniem stają się groźniejsze. Skarżono się na rząd, który

szczególnie rolnictwo ziem zachodnich traktuje po macoszemu. Zebrani członkowie rady i prezesowie w trosce o dalszy byt i rozwój rolnictwa i przyszłość Polski uchwalili szereg wytycznych, które przedłożone zostaną zebraniu walnemu, na które zaproszony będzie również p. starosta.

Sprawa pochodząca demonstracyjnego, jaki rolnicy zamierzali urządzać przed starostwo na znak protestu podatkowego, nie znalazła aprobaty zebranych. Zebrani prezesowie wyszli ze słusznego założenia, że tylko rozważna, umiarkowana, rozumna i rzeczowa taktyka osiągnąć może pomyślne rezultaty. Na zakończenie obrad p. inż. Putz nawoływał zebranych prezesów, aby więcej uwagi poświęcali szkodnikowi rolnictwa — „rakowi ziemniaczanemu”.

Harcerstwo polskie musi być katolickie.

Ze zjazdu opiekunów i przyjaciół harcerstwa wielkopolskiego.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego”).

Poznań, w grudniu.

Idea harcerska zatacza coraz szersze kręgi. Objęła młodzież szkolną, rzemieślniczą i robotniczą, wprzegła do pracy gromady harcersko-akademików i starszych harcerzy i nie czeka, aż ci wejdą już jak harcerze w starsze społeczeństwo, ale je „uharcera”. Zjazd taki „uharczonego” społeczeństwa oddziału wielkopolskiego odbył się w poniedziałek, 14 bm. w auli szkoły wydziałowej przy ul. Działyńskich, zgromadzając około 300 księży kapelanów, opiekunów i opiekunek drużyn harcerskich oraz członków zarządu Kół Przyjaciół Harcerstwa, reprezentujących prawie wszystkie środowiska harcerskie.

Zjazd zaszczylił swą obecnością J. E. ks. kardynał dr. Hlond, który udzielił zebranim oraz harcerstwu wielkopolskiemu błogosławieństwa, wygłaszając przytem krótkie przemówienie, w którym podkreślił, że harcerstwo polskie musi być katolickie i opierać się na etyce katolickiej.

Wśród przybyłych zauważyliśmy przew. Z. O. gen. Józefa Hallera, b. przewodniczącego Z. H. hr. Bnińskiego, kuratora dr. Namysła, prez. Kiedacza, ks. prałata Prądzyńskiego, inspektora harcerstwa w Min. W. R. i O. P. p. M. Wocalewski i M. Wierzbiańskiego, mjr. Pfeiffera z P. U. W. F. i wielu innych.

Zagajając zjazd, gen. J. Haller podniósł znaczenie wychowawcze harcerstwa, które

uzupełnia wychowanie rodziny, kościoła i szkoły,

z którymi to czynnikami musi być uzgodniona współpraca, do czego ma się przyczynić obecny zjazd. Przeciwistawiał w swym przemówieniu wychowaniu świeckiemu wychowanie kościoła i rodziny, co jeszcze silniej podkreślił w referacie p. t. „Harcerstwa a Kościół i rodzina” harcmistrz ks. dr. Paulus, proponując oprzeć

wychowanie na Encyklice Ojca św. Piusa XI. o chrześcijańskim wychowaniu młodzieży.

Następny referat p. rady dr. Eustachewicza p. t. „Harcerstwo a szkoła”, wygłoszony z ramienia kuratorjum, uwpuklił zalety harcerstwa, jako metody wychowawczej. Harcerstwo jest dodatkiem uzupełniającym szkołę, ale równocześnie jej elita, która zdała już sprawę ze swego wychowania na polu walki, a mogły świadczyć, że podstawy były dobre i zdrowe. Obecnie harcerstwo, pogłębiając wychowanie religijne, pracując społecznie, winno się odpowiednio ustosunkować do zagadnień państwowych. Opiekunowie drużyn harcerskich winni wiązać pracę harcerską z całokształtem pracy wychowawczej na terenie szkoły, a na rady pedagogiczne wnosić zagadnienia harcerskie, by przeniknęły ogół wychowawców.

W następnym referacie harcmistrz inż. Ol-

gierd Grzymałowski przedstawił pracę starszego społeczeństwa w przebiegu historycznym.

Obecnie praca starszego społeczeństwa winna iść nie tylko w kierunku pomocy materialnej drużynie, ale i moralnej.

Z kolei obradowały komisje kapelanów pod przewodnictwem ks. dr. Paulusa, opiekunów drużyn szkolnych pod przewodnictwem inż. Olgierda Grzymałowskiego i Kół Przyjaciół pod przewodnictwem p. Gosienieckiej. Obrady w komisjach były niezwykle ożywione i rezultatem ich było ogłoszenie wielu dezyderatów, które przekazano zarządowi oddziału do rozpatrzenia. Obrady na plenum zakończyły zjazd, a przekazane do Z. O. żądania, przemyślane i opracowane, mogą być znacznym krokiem naprzód w pracy starszego społeczeństwa z harcerstwem.

b-1.

Bandyci rabują.

W Ostrowieku w pobliżu Dolska niewysłuchani zlozczytci dokonali napadu rabunkowego na mieszkanie p. Franciszka Stachurskiego. Do mieszkania wtargnęło 6 bandytów uzbrojonych w broń palną i grube żółte laski trzciniowe. Steroryzowali domowników pod groźbą użycia rewolwerów i zabrali 11 tys. zł w odcinkach 100-złotowych. Następnie bandyci zbiegli niepoznanym, strzelając w kierunku mieszkania p. Stachurskiego.

Po dokonaniu rabunku napastnik zbiegł, niepoznany, w kierunku Kruszewicy.

Na terenie Trzemeszka postrzelono przechodzącego przez pola około godziny 17 Jana Gajdora z Trzemeszka, raniąc go w nogi z fuzji. Strzelającego osobnika nie zdołano narazie wykryć.

Samobójstwo ucznia.

Poznań. Usiłował pozbawić się życia strzałem z rewolweru w okolicy serca słuchacz Państw. Szkoły Budowy Maszyn Stefan Unieżycki (Wierzbicie 65). Przywołane pogotowie odstawilo desperata do lecznicy miejskiej. Przyczyną zamachu samobójczego młodego człowieka nieznaną.

Przeciw zamachowi na małżeństwo katolickie występuje cała Wielkopolska i Pomorze.

Codzienna poczta przynosi nam sprawozdania naszych korespondentów z wieców i manifestacji, na których cała Wielkopolska i Pomorze daje wyraz swemu oburzeniu wobec projektu nowego prawa małżeńskiego, opracowanego przez komisję kodyfikacyjną. Protesty organizowane są przeważnie przez parafjalne komitety Akcji Katolickiej, organizacji potężniejącej z dnia na dzień.

Szynwałd, pow. grudziądzki. Po zagajeniu przez ks. proboszcza przez parafjalnej Akcji Katolickiej p. Czesław Polaszek, rolnik z Szynwałdu, wygłosił odczyt p. t. „Sakrament małżeństwa a śluby cywilne”. Na zakończenie powzięto stanowczą rezolucję.

Smół, pow. Chodzież. Po zebraniu Kółka Rolniczego odbył się w sali p. Jezierskiego wielki wiec protestacyjny, na którym po referacie ks. prałata z Poznania uchwalono jednogłośnie rezolucję.

Koronowo. Staraniem katolickich towarzystw żeńskich odbyło się dnia 13 bm. wielkie zebranie protestacyjne z udziałem około 900 kobiet.

Sodalija Marjańska Nauczycieli w Poznaniu.

Przysłałe zebranie plenarne Sodaliji Marjańskiej Nauczycieli w Poznaniu odbędzie się w niedzielę, 20 bm. w seminarjum duchownym. Od godz. 9—10 spowiedź, od 10—11 meza św. z nauką i wspólną komunią św. Po śniadaniu zebranie, na którym wygłosi referat ks. Stanisław Lison, profesor seminarjum duchownego na temat: „Nauczyciel w życiu prywatnym i rodzinnym”. Kolegów, pragnących zapoznać się z życiem sodalicyjnym, uprzejmie zapraszamy. — Zarząd.

Liga Katolicka

archidiecezjalnej gnieźnieńskiej i poznańskiej przeciw projektowi prawa małżeńskiego.

Do sekretariatu generalnego Archidiecezjalnej Ligi Katolickiej w Poznaniu wpływają liczne protesty przeciw nowej ustawie małżeńskiej, nadesłane z poszczególnych kół parafjalnych Lig Katolickich.

O duchu, panującym na zebraniach protestacyjnych świadczy ustęp z protokołu parafjalnej Ligi Katolickiej w Biezdrowie:

„Najstarsi parafjanie nie pamiętają tak tłumnego zebrania. Świadczy to o głębokim poruszeniu umysłów i serc wobec zamierzonych przez nowy projekt ataków na wolność Kościoła i świętość sakramentu małżeństwa chrześcijańskiego”.

Ważne dla myśliwych na Pomorzu i w Poznańskim.

Minister Rolnictwa wydał na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie łowieckim rozporządzenie, zezwalające na obszarze województw pomorskiego i poznańskiego polować na łanie jelenia i daniela w ciągu grudnia 1931 r. oraz na sarny-kozy w czasie od 15 stycznia do 15 lutego 1932. (Dz. U. nr. 103, poz. 795).

Kasa Skarbowa w Chojnicach

podaje do wiadomości, iż dla udogodnienia nabywcom świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych otwiera specjalne kasy poborowe: W Czernsku przy Magistracie w dniach 22, 23 i 24 bm.

W Brusach przy sołectwie w dniach 28 i 29 b. m.

Specjalne kasy poborowe urzędować będą od godz. 8 do 15.

Zniszczenie 282-letniej lipy.

Koźmin. Drzew starych, których tak niewiele obecnie w Polsce pozostało, nie powinno się wycinać, już choćby dlatego, aby potomkowie mogli je oglądać i podziwiać. W mieście Koźminie na cmentarzu poklasztornym Ojców Bernardynów przy murze, okalającym klasztor, rosła wspaniała, rozłożysta, prastara lipa. Według podania lipa ta została zasadzona podczas przebudowy klasztoru, a właściwie kościoła z drewnianego na mury, co nastąpiło w roku 1649. Lipa ta liczyła zatem 282 lata, jak zresztą po słojach rocznych można było stwierdzić.

Drzewo to miało podobno zagrażać przeciwległemu domowi, gdyby się wywróciło, co zdaje się jest nieuzasadnione, ponieważ niebezpieczeństwo takie absolutnie nie istniało. Zdecydowano wobec tego drzewo usunąć i sprzedano wspaniałą tę lipę za 35 zł

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

S. K. Wysokość podatku ustala dla każdej parafji dozór kościelny na podstawie ustawy, obowiązującej jeszcze z czasów niemieckich. Podstawą wymiaru jest państwowy podatek dochodowy. Zalecamy wnieść zasadniczy sprzeciw do kasy kościelnej.

Zagał ks. prob. Żelewski, wyrażając swoje zadowolenie z powodu przybycia tak pokażnej ilości osób. Referat na temat małżeństwa oraz projektowanego prawa małżeńskiego wygłosiła p. Jaworowiczowa z Bydgoszczy, poczem uchwalono jednomyślnie rezolucję, przeciwstawiającą się wszelkim zakusom na nierozważność związku małżeńskiego oraz potępiającą działalność projektodawców nowego prawa. Na zebraniu tem reprezentowane były wszystkie katolickie organizacje kobiece z miasta.



Do 25. bm.

przyjmują listowi przedpłatę na

„Dziennik Bydgoski”

Wiadomości z Wągrowca.

Towarzystwo Powstańców i Wojaków urządziło w dniu 1 stycznia 1932 r. uroczysty obchód ku uczczeniu 13 rocznicy oswobodzenia Wągrowca, który będzie połączony z koncertem i zabawą. Dochód przeznaczony będzie na bezrobotnych.

Zebranie Stow. Młodzieży Polskiej odbyło się w pobliskich Łaziskach. Zebranie zagał prezes p. Torzewski w obecności patrona ks. Jankego. Po odczytaniu protokołu wygłoszony został referat i deklamacja.

Kolejowi pracownicy drogowi przy pracy. Zebranie walne odbyło się w hotelu Centralnym p. Podlewskiego pod przewodnictwem prezesa p. Bileckiego, który na wstępie powitał przedstawiciela głównego zarządu z Poznania. Po odczytaniu protokołu przez p. Snykowskiego, poproszono na przewodniczącego p. Rajewicza, zaś do protokołu p. Siwińskiego. Ustępującemu zarządowi udzielono absolutorium. Następnie wygłosił referat o „organizacji związku” delegat głównego zarządu z Poznania; nad referatem wywiązała się dyskusja. Przystąpiono do wyboru nowego zarządu w skład którego weszli pp. Bilecki prezes, Rajewicz zast. prezesa, Śli-

wiński sekr., Dudkiewicz zast. sekr., Muszyński skarbnik, Łuczak i Szulc komisja rewizyjna. W wolnych głosach dyskutowano nad sprawami organizacyjnymi.

Z uroczystości 25-lecia Tow. Pszczelarzy. W ub. niedzielę odbyła się uroczystość 25-lecia Tow. Pszczelarzy w lokalu posiedzeń p. Sulewskiego, skąd członkowie udali się na nabożeństwo do kościoła farnego. Po nabożeństwie odbyło się zebranie które zagał prezes p. Drobka. O dziejach towarzystwa pięknie przemówił prezes Tow. p. Drobka. Piękny i obszerny referat p. t. „Obecny kryzys gospodarczy” wygłosił prezes zarządu głównego p. Liczbański ze Swarzędza.

Koło Miłośników Sceny odbyło swe zebranie w lokalu p. Rossy. Zebraniu przewodniczył prezes p. Przybyła, który wygłosił referat na temat „Przynależność odwiecznej ziemi piastowskiej do macierzyńskich ziem polskich”. Protokół odczytała sekr. p. Joppówna, a sprawozdanie kasowe z wieczoru humoru złożył skarbnik p. Grajkowski. Koło urzędu przedstawienie w sali p. Rossy p. t. „Betleem Polskie” w dniu 6 stycznia 1932 r.

Ze Starogardu.

Nominacja. Dowódca 2 pułku szwoleżerów Rokitińskich ppłk. Konstanty Drucki-Lubecki mianowany został pułkownikiem.

Wielkie gwiazdkowe oratorium ludowe ks. L. Soleckiego ukaże się na scenie w Starogardzie po raz pierwszy w 2 święto o godz. 6 wiecz. w sali „Sokolniczowski”. Wykonaniem tego oratorium zajęło się Tow. śpiewu św. Cecylii.

„Scena Polska” odegra komedię Grzymały-Siedleckiego „Sublokatorka”.

Rada miejska miasta Starogardu zmniejszyła się o jednego radnego. Rada miejska przyjęła na ostatnim posiedzeniu do wiadomości wprowadzenie się z miasta Starogardu radnego

Kikmuntera z B. B. W. R. który początkowo należał do N. P. R., lecz z racji zajmowanego stanowiska państwowego przeszedł do prorządowej partji. Zatem Klub B. B. który w radzie miejskiej miał 7 radnych na ogólną liczbę 30, zmniejszył obecnie o jednego radnego, gdyż w miejsce ustępującego K. wejdzie radny z N. P. R.

Spór, który wzbudza sensację. Na terenie miasta Starogardu utworzył się Ogólny Zw. Podoficerów Rezerwy R. P. Na ostatnim swem zebraniu Związek postanowił drogą sądową odebrać Zw. Podoficerów Rezerwy Ziemi Zachodniej również istniejącego w Starogardzie, sztandar, pieczęć, książki protokółarne, kasę pogrzebową oraz różne inne przybory. Jak sąd sprawę tę rozstrzygnie, można już przewidzieć, gdyż nowozałożony Zw. Ogólny Podofic. Rez. R. P. niema do rzeczy Zw. Podofic. Ziemi Zach. żadnego prawa.

Ze sportu. Mecz między „Unią” Tczew a I. S. K. S. Starogard zakończył się wynikiem 0:3 na korzyść S. K. S.

Pleszew

Agenturę „Dziennika Bydgoskiego” w Pleszewie prowadzi p.

HUG. THIEL

Sprzedaj gazet i czasopism Rynek (kiosk)

Powyzsza nasza agentura przyjmuje abonament i ogłoszenia po cenach oryginalnych bez żadnych dopłat. Prenumerata „Dziennika Bydgoskiego” przy odbiorze z agentury wynosi:

miesięcznie 3.15 zł
kwartalnie 9.45 „

Cena pojedynczego egzemplarza 20 gr.

Toruń.

Nocny dyżur ma do dnia 18. bm. apteka „Pod Lwem” Rynek Nowomiejski.

Z TEATRU TORUŃSKIEGO.

Dnia 17. bm. o godz. 20 koncert znakomitego tenora bohaterskiego scen polskich i zagranicznych Michała Hołyńskiego, który w dniu tym przypomniał się Toruniowi w doborowym repertuarze złożonym z szeregu pieśni oraz najwspanialszych aryj.

Dnia 18. bm. i w sobotę 19 bm. o godz. 20 „Płowce”.

Z działalności LOPP. Dnia 14. bm. odbyło się zakończenie kursu obrony przeciwgazowej

w Dyrekcji Lasów Państw. w Toruniu. Na uroczystość zakończenia przybyli wiceprezes Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej na Pomorzu p. inż. Szepetyński, dyrektor Lasów Państwowych p. Lorkiewicz i insp. obrony przeciwgazowej p. Gałczyński. Do licznie zebranych kursistów przemówił p. inż. Szepetyński, podkreślając w swoim przemówieniu doniosłość znajomości obrony przeciwgazowej na wypadek wojny, poczem rozdano kursistom świadectwa.

Tow. Restauratorów w Toruniu. W czwartek, 17. bm. o godz. 4.30 po poł. odbędzie się w lokalu p. Koperskiego Konstantego „Hotel Mazowiecki” przy ul. Św. Katarzyny 6 zwyczajne miesięczne zebranie.

Utworzenie sekcji narciarskiej w Toruniu. W dniach ostatnich odbyło się w Toruniu zebranie organizacyjne na którym postanowiono utworzyć sekcję narciarską. W tym celu wybrano komitet, który zajmie się opracowaniem statutu. Do komitetu tego weszli pp.: por. Laurentowski, kpt. Brozda i K. Bloch. Składkę członkowską uchwalono 2 zł miesięcznie i składkę roczną 12 zł płatną w sezonie 1931-32 1 grudnia 6 złotych, 1 stycznia 4 zł i 1 lutego 4 zł. Do zarządu wybrano pp.: Karol Bloch kierownik sekcji, kpt. Kwiatkowski przewodniczący, sekretarz i skarbnik Jeske - Choński, kpt. sportowy p. Rębiński, gospodarz Bloch Franciszek i plk. Malinowska.

Szajka złodziei skazana na więzienie. Sąd okręgowy w Toruniu skazał niejakiego Plute (recydywistę) na trzy lata więzienia, Zakrzewskiego na 1 i pół roku więzienia, Wildta na rok ciężkiego więzienia, Jancewa na 8 miesięcy więzienia i Wildtównę na jeden rok więzienia, za cały szereg kradzieży, dokonanych na terenie Torunia. Pozatem pięciu oskarżonych skazano od 1 do 5 miesięcy więzienia za poplecznictwo.

Kobieta najechana przez tramwaj. Dnia 15. bm. obok kościoła garnizonowego w Toruniu najechana została przez tramwaj pewna kobieta, która na szczęście nie doznała poważniejszych obrażeń. Odprowadzono ją do szpitala wojskowego, skąd po opatrunku udała się do domu.

Pożar. W nocy z 11 na 12 bm. powstał pożar w zabudowaniu rolnika Zielińskiego Mieczysława w Lubiance pow. toruński, który zniszczył stajnię oraz remizę wraz z sprzętem rolniczym, wyrządzając szkodę na sumę 7000 zł. Spalony obiekt był ubezpieczony w Pom. Stow. Ubezpiec. w Toruniu na sumę 5000 zł. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono.

Posiedzenie Wydziału Historyczno-Archaeologicznego Towarzystwa Naukowego w Toruniu odbędzie się dnia 17. bm. o godz. 18 w gmachu „Muzeum” ul. Wysoka 16 II ptr. Na porządku obrad referat ks. Wł. Legi „O kulturze ludowej ziemi malborskiej”. Referat ks. A. Mańkowskiego „Dola i niedola poddanych w Prusiech Królewskich za dawne Rzeczypospolitej Polskiej”.

Pogrzeb ofiar katastrofy. Dnia 16. bm. odbył się w Toruniu pogrzeb śp. Branickiego Wł. i Zielińskiego Jana, którzy zginęli tragiczną śmiercią podczas katastrofy zaważenia się muru w rzeźni miejskiej.

Zarządca masy upadłościowej skazany na więzienie. Dnia 15. bm. odbyła się w sądzie okręgowym w Toruniu rozprawa przeciwko b. zarządcy masy upadłościowej, oskarżonemu o sprzeniewierzenie 950 zł na szkodę firmy Klewe. Oskarżony Mazur do winy się nie przyznał i twierdził że sumę tę wypożyczył sobie od firmy Klewe w czasie gdy był zarządcą masy upadłościowej firmy „Rolnik” w Lubczu, do której firma miała pretensje. Sumę tę zużył na pokrycie kosztów komornika. Przesłuchani świadkowie zeznawali natomiast że suma ta nie została zaksięgowana. Sąd po rozprawie uznał oskarżonego winnym i zasądził go na 6 miesięcy więzienia.

Inspekcja komisariatów policji państwowej. Dnia 15. bm. p. wojewoda odbył inspekcję komisariatów policji państwowej Toruń Miasto, Mokra, Komendy Powiatowej Policji Państw., urzędu śledczego, Komendy Wojewódzkiej Policji Państwowej i starostwa grodzkiego.

SKOKI. Budowa stadionu sportowego. Pod przewodnictwem burmistrza p. Smektały przystąpiła komisja W. F. i P. W. do budowy stadionu sportowego, przyczem zatrudnia się tylko bezrobotnych. Boiska do koszykówki i piłki nożnej są już ukończone.

Znowu osadzono podpalcza w areszcie śledczym.

Lubawa. Dnia 11. bm. powstał pożar w zabudowaniu rolnika Mówińskiego Bolesława w Czerlinie pow. lubawski, który zniszczył stodołę wraz z zbożem i maszynami rolniczymi, wyrządzając szkodę na sumę 3500 zł. Spalony obiekt był ubezpieczony w Pom. Stow. Ubezpiec. w Toruniu na sumę 5.930 zł. Ponieważ dotychczasowe dochodzenia wskazują na to, iż pożar po-

stał wskutek zbrodniczego podpalenia z chęci zysku asekuracyjnego przez uszkodzonego, został Mówiński osadzony w areszcie śledczym. Wraz z nim osadzono również w areszcie śledczym Gałkę Juljana z Czerlina pow. lubawski jako jego współnika. Dalsze dochodzenia prowadzi się.



W pierwszych 10-ciu latach

winna każda matka dziecko swe myć i kąpać tylko za użyciem czystego łagodnego

MYDŁA
DLA DZIECI **NIVEA**

Dziecko będzie jej za to wdzięczne, gdyż zaoszczędzi sobie w przyszłości wiele kłopotów o zachowanie dobrej cery. Mydło Nivea jest wyrobione według przepisów lekarskich specjalnie dla wrażliwej skóry dziecka.

Cena: Zł. 1.20



Starannie wypielegnowane ręce

mimo stałej pracy domowej i mimo nieustannego mycia w ciepłej i zimnej wodzie

daje tylko **KREM NIVEA**

Co wieczór a również podczas dnia należy nacierać twarz i ręce kremem Nivea zupełnie według upodobania. Bez pozostawienia połysku wnika krem Nivea całkowicie w skórę, nadając jej aksamitną miękkość, świeży i zdrowy wygląd, jaki podziwiamy u młodzieży.

Krem Nivea po Zł. o.40 do 2.60
Wyrób krajowy firmy PEBECO, Sp. Akc. w Poznaniu

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 17 grudnia 1931 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Łazarza, Jolanty, Sturmjusza.
Jutro: †† Oczekiw. M. Bosk., Gracjana.
Wschód słońca: godz. 8,12.
Zachód słońca: godz. 15,41.

DYŻURY APTEK:

1) Apteka Pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11.
2) Apteka Pod Koroną, ul. Dworcowa 48.

MUZEUW MIEJSKIE przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16-cj, w niedziele i święta od 11 do 14-tej. Obecnie w Muzeum wystawa **Związku Plastyków Pomorskich**.

— **Polskie Towarzystwo Krajoznawcze Touring Klub**, ulica Libelta nr. 5, tel. 256, od godz. 9-19 wydaje zniżki kolejowe, — wszelkie informacje w sprawach turystyczno-wycieczkowych.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

W czwartek operetka Straussa „Czar walca”.

W piątek piękna komedia stylowa Moliera „Chory z urodzenia” z dyr. Stomą i Czechowską w rolach głównych.

W sobotę premiera melodyjnej operetki Lehara „Wesoła wdówka”, w przebogatej wystawie z atrakcyjnymi elektrycznymi huśtawkami i niebywałymi efektami scenicznymi.

W niedzielę o godz. 1-ej (13) czarodziejska baśń dla dzieci i młodzieży „Kopciuszek”.

O godz. 4-ej po południu pełen humoru „Dzielny wojak Szwejk” z Dowmuntem w roli tytułowej.

— **Jubileusz firmy Roman Lewandowski**. W kaplicy Sióstr Wincentek przy ul. Gdańskiej odprawiona została w dniu wczorajszym Msza św. na intencję firmy „Roman Lewandowski”, której właściciele (pp. Edmund Ramisch i R. Lewandowski) wykupili 10 lat temu znany w całej okolicy magazyn bielizny męskiej, skład kapeluszy, krawatów itp. po E. Untermanie. Interes ten ongiś niemiecki nie utracił swej dobrej renomy, przeciwnie, prowadzony fachowo przez rzutkich inteligentnych kupców polskich, utrwalił swą stawę. Z okazji jubileuszu zaszliśmy panom Romanowi Lewandowskiemu i Edmundowi Ramischowi szczerze gratulacje: przetrwania kryzysu i powiększenia obrotów handlowych.

— **Wakacje świąteczne w szkołach**. Ferje świąteczne Bożego Narodzenia rozpoczynają się dn. 22 grudnia 1931 r. we wtorek po lekcjach i trwają do dn. 7 stycznia 1932 r. włącznie. Lekcje rozpoczynają się dn. 8 stycznia 1932 r. rano.

— **Obchód gwiazdkowy w Gimnazjum T. N. S. W.** W sobotę dnia 19 bm. odbędzie się w lokalu Gimnazjum i Szkoły Przygotowawczej T. N. S. W. przy ul. Kujawskiej nr. 4 uroczystość gwiazdkowa, na którą zapraszają rodziców dyrekcja i zarząd Koła Rodzicielskiego. Początek o godz. 5.

— **Obchód gwiazdkowy w parafii św. Wincentego a Paulo**. Katol. Tow. Robotn. Polskich parafii św. Wincentego a Paulo urządza w niedzielę dnia 20 grudnia obchód gwiazdkowy, który się odbędzie w salce przy kościele. Początek o godz. 5. Wstęp mają tylko członkowie i ich dzieci do lat 14. Wspólna Komunia św. Katol. Tow. Rob. Polskich parafii św. Wincentego a Paulo odbędzie się w niedzielę dnia 20 grudnia o godzinie 1/8-ej, a nie o godz. 9, jak zapowiadano.

Odezwa.

Składajcie odzież i obuwie dla bezrobotnych!

Sekcja Pomocy Doraźnej Miejskiego Komitetu do Spraw Bezrobocia organizuje w całym mieście **uliczną zbórkę odzieży, bielizny, obuwia** i wogóle wszelkich przedmiotów mogących nadawać się do ulżenia strasznej biedy wśród mas bezrobotnych.

Przedmioty te mogą być w stanie, wymagającym naprawy, którą to naprawą zajmie się Sekcja Pomocy Doraźnej.

W tym celu w **piątek 18 bm. od godziny 9,30 do 16,30 liczne wozy (16-cie wozów) krążyć będą po wszystkich główniejszych ulicach miasta**. Trębaczce wojskowi będą dawać znać obywatelom miasta, że głośnie i nieodziane rzesze proszą o pomoc.

Komitet prosi obywateli, ażeby wszystkie dary już teraz przygotował i po odezwaniu się trąbki składał na wozach.

Na każdym wozie będzie urzędnik, który nazwiska ofiarujących wpisywać będzie do odpowiedniej listy. Jeśli sobie kto tego życzył, będą dary przyjmowane również bez podania nazwisk ofiarodawców.

Ofiarodawcy, którzy mieliby jakiegokolwiek trudności we wzięciu udziału w tej ogólnej zbiórce, zechcą zaofiarowane przedmioty bądź to **odesłać do Opieki Społecznej** (ul. Jagiellońska róg ul. Bernardyńskiej), bądź też podać do Opieki Społecznej **kartkę lub telefonnie** (tel. nr. 600, 601), swój adres, przedmioty zaofiarowane, poczem wysłannik Sekcji Pomocy Doraźnej zgłosi się po ich odbiór.

Zgłoszenia ofiar przyjmą także redakcje pism miejscowych.

Obywatele! **Spieszcie z niesieniem pomocy Waszym bliźnim braciom, otrzyście lzy biednych drożnych dzieci i przy-**

czyńcie się do ulżenia przebycia zimy bezrobotnym.

Pamiętajcie, że **dzień Dzieciny Bożej się zbliża.**

(—) **Dr. Chmielarski**

Wiceprezydent miasta i Przewodniczący Miejskiego Komitetu do Spraw Bezrobocia.

W sprawie pomnika N. Serca Jezusowego przy Placu Poznańskim w Bydgoszczy.

Dowiadujemy się z kancelarii parafii św. Trójcy, że pomnik N. Serca Jezusowego przy Pl. Poznańskim będzie wystawiony w wiosnę przyszłego roku wedle projektu tułtejszych artystów-rzeźbiarzy pp. Trieblera i Gajewskiego, zatwierdzonego już przez władzę duchowną i przez województwo. Projekt ten jest szerszym ogółowi znany, ponieważ model pomnika był wystawiony na wystawie robót ręcznych Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w październiku br. w Ognisku Parafjalnem przy kościele św. Trójcy. Model ten ogólnie się podoba. Piaskowiec na pomnik jest już zamówiony, a obecnie wymienieni wyżej artyści-rzeźbiarze pracują nad szczegółami projektu. Pomnik ten będzie piękną pamiątką wielkiej misji parafjalnej, odbytej w kościele św. Trójcy i hołdem wdzięczności wobec Opatrzności Najśw. Serca Jezusowego za oswobodzenie miasta naszego z niewoli pruskiej. Równocześnie będzie on tworzył prawdziwą ozdobę miasta naszego. Należy się spodziewać, że składki na ten

„Sokół Żeński”.

Dziś wieczorem o godz. 8-ej śpiew w filii, liczny udział drużyny konieczny.

— **Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie.**

Członkowie drużyn hokejowych oraz sekcji łyżwiarskiej stawia się obowiązkowo w piątek dnia 18 bm. o godz. 20,15 w sali Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej. Tamże instruktor p. Szczerbowski z Torunia omówi zasady gry w hokeja i jazdy figurowej.

Kto może — niech kupuje!

Kto kupuje, przyczynia się do zwalczania bezrobocia!

Kto na niewłaściwym miejscu

oszczędza, dopomaga do większej

nędry! — Kto kupuje, powiększa radość gwiazdkową!

Gwałtu, bo trup w lesie...

Zaalarmowana policja, zamiast trupa, znalazła pijanego.

W ubiegły wtorek, p. W., kupiec, zamieszkały przy ulicy Senatorskiej, wracając autem do Bydgoszczy, zauważył na szosie gdańskiej, u skraju lasu pod Myślęcinkiem, jakiegoś człowieka, leżącego na ziemi, **bez żadnych oznak życia.**

W przekonaniu, że człowiek ten został przez kogoś zamordowany w celach rabunku, dodał mocniej gazu i popędził do Bydgoszczy, powiadamiając tutejsze władze policyjne o napotkaniu w lesie **trupa zamordowanego człowieka.**

W urzędzie policyjnym powstał gorączkowy ruch, poczęto na gwałt zwoływać funkcjonariuszy, dawać zarządzenia, przygotowywać auto i bez straty czasu, szybko i sprawnie funkcjonariusze z kierownikiem wydziału śledczego na czele, ruszyli na miejsce zbrodni, zabierając z sobą na wszelki wypadek apteczkę domową.

Przybywszy na wskazane miejsce, odnaleźli „trupa” i z całą powagą, odpowiadającą ważności sprawy, przystąpiono do urzędowania. Najpierw należało zbadać „zwłoki nieszczęśliwca”, co też uczyniono.

Ale zaledwie pochylili się nad rzekomym trupem, wszyscy funkcjonariusze odwrócili twarze, krzywiąc mocno nosami.

— Panie komisarzu, to od niego wódka jedzie, jak djabli. On pijany.

I rzeczywiście, okazało się, że to nie był żaden trup, lecz żywy opilec, który się „urznął” do nieprzytomności i leżał, jak zabity, robiąc wrażenie trupa, któremu to wrażeniu uległ też p. W., alarmując policję.

Co było robić? Zabrano pijanego do auta i przywieziono go do tutejszych aresztów policyjnych na wytrzeźwienie. Okazało się, że był to 24-letni Gracjan J., mieszkaniec wsi Zawadzkie.

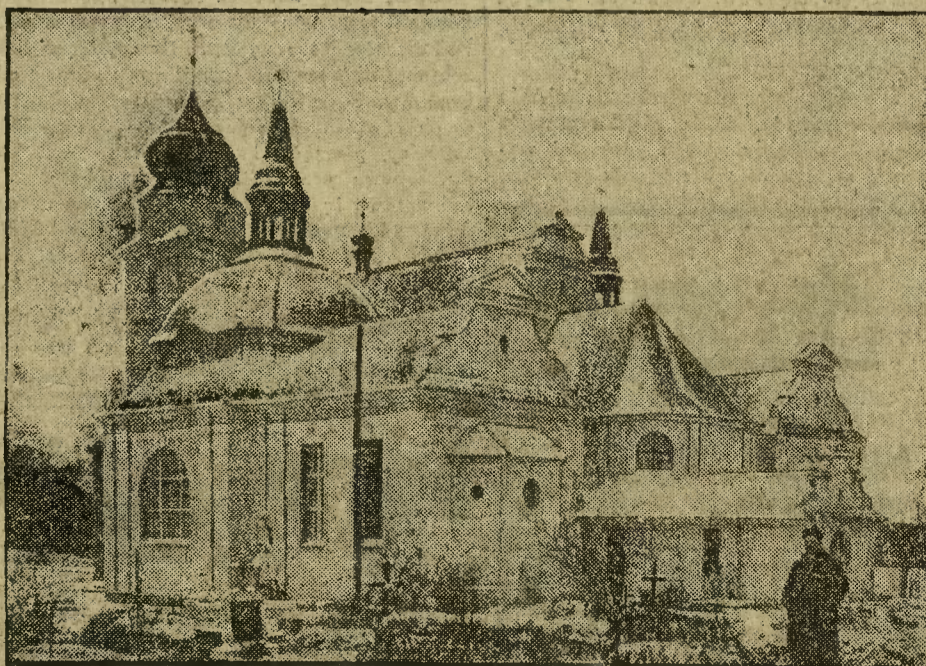
Po wyspaniu i wytrzeźwieniu, dziękując za opiekę i przyrzekając, że już się więcej w życiu nie „urzną”, poszedł rzekomy trup do domu.

Właściciele kiosków!

Zebrań plenarne w piątek dn. 18 bm. o godz. 20 w lokalu „Pod Lwem”, ul. Marszałka Focha. Przybycie wszystkich członków i zainteresowanych pożądane.

Zarząd.

Kościół w Solcu Kujawskim



przedstawia się po znacznej rozbudowie niezwykle okazałe. Ub. niedzieli odbyło się poświęcenie rozszerzonego kościoła. Na przedzie widzimy czcigodnego ks. prob. Makowskiego.

Dnia 16 bm. o godzinie 1/2 1 w nocy zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach mój kochany mąż, nasz ojciec, teść i dziadek

Franciszek Rózdzyński

naczelnik urzędu pocztowego Bydgoszcz 1
przeżywszy lat 55, o czym donoszą stroskana
Żona, dzieci i rodzina.
Bydgoszcz, Ujście, dnia 16 grudnia 1931 roku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 19 bm. o godzinie 1-iej w południe z domu żałoby ul. Hermana Frankego nr. 11 na cmentarz farny. — Msza żałobna odbędzie się w sobotę, o godzinie 8-iej rano w kościele farnym. (14757)

Dnia 16 grudnia 1931 roku zmarł ś. p.

Franciszek Rózdzyński

Naczelnik Urzędu Pocztowego Bydgoszcz I.
Odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

W Zmarłym straciliśmy nieodżałowanego i długoletniego szefa, który swą gorliwą pracą był dla nas wzorem przełożonego oraz dobrym i życzliwym doradcą.

Zastępca Naczelnika, urzędnicy i niżsi funkcjonariusze
Urzędu Pocztowego Bydgoszcz I.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 19 grudnia br. o godzinie 13-tej z domu żałoby przy ul. Hermana Frankego nr. 11. (26607)

W środę, dnia 16 grudnia 1931 r. zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, nasz długoletni członek ś. p.

Franciszek Rózdzyński

Naczelnik Urzędu Pocztowego Bydgoszcz I.

W Zmarłym tracimy zacnego i bardzo lubianego kolegę. Pamięć Zmarłego nie zatrze się nigdy w naszych sercach.

Związek Pracowników Poczty, Telegrafów i Telefonów Rzeczp. Polskiej
26608) **Koło Miejsowe I. w Bydgoszczy.**

W sprawie odroczenia wyplat dłużnika Teofila Neumanna w Kościelzynie, wyznacza się termin ogólnego zgromadzenia wierzycieli na dzień 30 grudnia 1931 roku o godzinie 10-tej. (26534)

Kościelzyna, dn. 12 grudnia 1931 r. Sąd Grodzki.

Przetarg przymusowy.

Dnia 18 bm. sprzedawane będą za natychmiastową zapłatą:
o godz. 9-tej przy ul. Nad Portem 4 (nowy nr.):
biurko i 2 fotele;
o godz. 10.30 przy ul. Dworcowej 65 (stary nr.):
20 stoików z cukierkami;
o godz. 11-tej przy ul. Dworcowej 76 (nowy nr.):
kompletny pokój męski, kanapę, 2 fotele;
o godz. 13-tej przy ul. Król. Jadwigi 15 (stary nr.):
bibliotekę, biurko z fotelami, 3 krzesła i stół. (26591) KUCHARZ, komornik sąd.

PRZETARG.

W piątek, dnia 18. XII. 31 r. o godz. 10-tej przed poł. sprzedawane będą w firmie Rawa przy ul. Sniadeckich 37, najczęściej dającym za natychmiastową zapłatą:

większą ilość obuwia męskiego, damskiego i śniegowców. (26630) Łuczka, kom. sądowy w Bydgoszczy.

Ogłoszenie

o przetargu na dostawę mięsa wołowego i słoniny dla garn. Grudziądz na okres od 1. I. do 31. III. 32 r.

Oferty w zalakowanych kopertach składać należy w Kwatermistrzostwie Centrum Wyszczolenia Kawalerji w Grudziądzu do dnia 21 bm.

Komisyjne otwarcie kopert i przetarg odbędzie się w dniu 22 bm. w Kwatermistrzostwie C. W. Kawalerji o godz. 10-tej.

Kwatermistrz Centrum Wyszczolenia Kawalerji

(-) MARSZEWSKI, major. (26596)

ORZECHY

włoskie duże, wyborowy gatunek, laskowe małe okrągłe (26593)
poleca bardzo korzystnie
B. KENTZER I S-KA
ulica Gdańska 42 BYDGOSZCZ Telefon nr. 1315.

Ziemniaki nieprzebierane

zamienia się korzystnie na syrop jadalny, miód sztuczny, marmeladę, wyroby cukrowe (strój choinkowy). Zakup bieżąco po cenach dziennych. (25566)
„Unamel” — Unisław.

Biuro

dla spraw podatkowych i księgowych z dużym mieszkaniem, bardzo dobrze zaprowadzone, około 70 stałych klientów, w centrum miasta, celem wyprzedzenia się z Bydgoszczy zaraz sprzedam. Zgłoszenia pod „Lot” do Dziennika Bydgoskiego. (26510)

Duży skład

zaraz lub później w centrum miasta obok rynku (obecnie bławat), nadających się na wszelką branżę do wynajęcia. Of. upr. pod „J. nr. 100” do Dz. Bydg. (26555)

Przetarg przymusowy.

Dnia 18 XII 31 r. o godz. 9.30 sprzedam przy ul. Siusarskiej 3 za natychmiastową zapłatą (26627)
140 paczek formierów „Mahon”, 20 p. formierów orzech kaskaski, 17 paczek dykt klejonych, 500 główek o rzeczowych formier, kase do pieniędzy.
Kucharz, komornik sądowy

Ceraty

staniały u (25798)
Waligórskiego
Gdańska 12
obok Hotelu pod Orłem.
Mur! Dział!

Gdańska 35 **GREY** Tel. 22-12, 212

poleca na święta znanej jakości
Pierniki **Marcepan**
własnego wyrobu w wielkim wyborze

Herbatniki
na sposób warszawski (26609)

Konfekt herbaciany
z czekoladą lub bez i nadziewany

Orzoby choinkowe

Babki - Placki - Sekacze

Strucla świąteczne

nadziewane makiem, migdałami lub rodzynkami.

Wysyłka zamiejscowa.

Uprasza się o wczesne zamówienia.

Meble

póldarmo!

WYPRZEDAŻ GWIAZDKOWA!

Wybór około 50 pokoi od najskromniejszych do najwykwintniejszych, kompletne sypialnie, jadalnie, gabinety męskie, saloniki, garnitury klubowe, szafy różnej wielk. kanapy, leżanki patent, łóżka mahon., stoliki, stoły, szafki salonowe, lustra, obrazy, zegary, krzesła, etażerki, umywalnie, stoliki nocne i wszelk. inne meble.

Stała okazja i zamiana tylko

w **Magazynie Mebli Górnoślązaków**

Sniadeckich 2 (nar. Gdańskie) - Tel. 10-25

26510) (Tramwaje z obu dworców.)

W niedzielę czwartki od godziny 1-6 tej.

Kupiec - Wielkopoleanie

z kapitałem, młody, energiczny organizator, szybkiej orientacji, język polski i niemiecki perfekcyjnie, z wszechstronną rutyną handlową oraz poważną praktyką na kierowniczych stanowiskach przedsiębiorstw przemysłowych krajowych i zagranicznych, wstąpił do solidnej poważnej mającej widoki rozwoju firmy w charakterze **czynnego wspólnika**. Branża i miejscowość obywatelska. Łaskawe zgłoszenia proszą się do „Par” Kraków, Rynek 46 pod szyfrą „Kupiec”. (26618)

Śmietankowy ser kremowy

„Zdrowie” codziennie świeży poleca (26570)
Feliks Rose, delikatesy
Pomorska 1, tel. 907.

Zabawki

z powodu likwidacji 20 do 50% niżej cen zakupu, **główki** w wielkim wyborze. (26593)

Wylegała

ul. Grunwaldzka 35.

Licytacja dywanów

przy ul. Dworcowej na składnicy spedytora Hartwiga. W sobotę, dnia 19 bm. o godz. 10 przed poł. sprzedawane będą **partje dywanów różnego gatunku i wielkości**.

Piechowiak
licytator i rzeczoznawca sądowy.
telefon 1451. (26611)

Jan Darowny

w wieku lat 64, o czym donosi stroskana
Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się z domu żałoby ulica Szubińska 17, w dniu 18 bm. o godz. 14.30. Msza św. żałobna odbędzie się 24 bm. w kościele Matki Boskiej Nieustającej Pomocy na Szwedzerowie. (26573)

Dnia 16 grudnia 1931 r. zmarł po długich cierpieniach nasz długoletni członek ś. p.

Szymon Romancewicz

restaurator
w 65 roku życia.
Niech spoczywa w Bogu.
Towarzystwo Restauratorów, Bydgoszcz.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 19 grudnia o godz. 13 tej z domu żałoby ul. Melchiora Wierzbickiego 3, na cmentarz prawosławny ulica Szubińska.

O licznym udziale członków prosi
26620) **Zarząd.**

Klepsydry

wykonuje szybko i tanio
Drukarnia Bydgoska
Bydgoszcz, Poznańska 12/14

Przetarg przymusowy.

W piątek, dnia 18 XII 31. o godz. 9 przed poł. sprzedawane będą przy ul. Sienkiewicza 56 (nowy) najczęściej dającym za natychmiastową zapłatą: (26629)
bufet, kredens, 2 fotele, radioaparat, motor, stół rozkładany i 2 biurka.
Łuczka, kom. sąd. w Bydg.

Przetarg przymusowy.

W piątek, dnia 18. XII. 31 r. o godz. 10.30 przed poł. sprzedawane będą przy ul. Dąbrowskiego 1 najczęściej dającym za natychmiastową zapłatą (26628)
biurko niewykończony, ramę do okna kompl., szafonierkę.
Łuczka, kom. sąd. w Bydg.

Przetarg przymusowy.

Dnia 18. XII. 31 r. o godz. 12 sprzedawane będą za natychmiastową zapłatą na składnicy firmy Rawa ul. Sniadeckich 37 (26595)
kompletny pokój męski, kanapę, 2 fotele, dywan, 2 biurka.
Kucharz, komornik sądowy

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1, 20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. i lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50%, drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy